Fot.mp

Paweł Smyk

OSiR ma nowego dyrektora!

strona 20

Studniówka w ZS w Radoryżu Smolanym

Fot.Ewa Jaszczak

strona 8

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

28 stycznia - 3 lutego 2025 r. ▪ nr 4 (1046) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Wyrok dla zabójcy komornik.

Wieloletnie więzienie, setki tysięcy zł nawiązki

STR. R3

Ewa Kochańska zginęła w wyniku otrzymania wielu ciosów nożem. Proces oskarżonego o jej zabójstwo Karola M. dobiegł końca

Ratownik z Białej Podlaskiej zabity nożem w Siedlcach

STR. 13

Skazana za zabójstwo podczas libacji. Będzie apelacja?

Marta M. nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, ale sąd nie dał jej wiary.

STR. R3

Za śmiercią 49-latka stoi obecnie 38-letnia Marta M. Sąd orzekł, że to ona ugodziła nożem pokrzywdzonego

Dzień Babci i Dziadka w Radoryżu Kościelnym

STR. 24

Śledczy: Monika celowo oszpecała swoją córeczkę. Co jeszcze chcą ustalić?

Na twarzy i szyi dziewczynki co i raz powstawały nowe, tajemnicze rany. Organizowano zbiórki pieniędzy na pomoc dla dziecka. W końcu śledczy dokonali szokujących ustaleń: za cierpieniem dziewczynki stała jej matka

STR. R5

R E K L A M A

9 772083 281508
N 1980
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygielska
tel: 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

29 stycznia
godz. 9.15 - 13.15, Łuków
ul. Siedlecka (od 59 do 90)

31 stycznia
godz. 8.00 - 10.00,
Turzystwo (od nr 1 do 27A)
godz. 10.00 - 12.15,
Turzystwo (od nr 62 do 81 i nr 89)
godz. 12.15 - 14.30,
Turzystwo (od nr 27 do 61)
godz. 14.30 - 16.30,
Turzystwo (od nr 82 do 99)

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Felieton Mateusz Popławskiego

Łuków gra z WOŚP - nasza solidarność ponad podziałami!

33. finał WOŚP i po raz 26. Łuków udowodnił, że potrafi jednoczyć się dla słusznych celów.

Wspólnie z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji włączyliśmy się w akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, pokazując, że pomoc ma wielką moc. Setki wolontariuszy, sztab ludzi dobrej woli, organizacje pozarządowe i grupy nieformalne – wszyscy graliśmy z sercem, by wesprzeć dzieci walczące z nowotworami. W tym roku każdy uśmiech, każdy gest i każda wrzucona złotówka miały jedno przesłanie: razem możemy więcej.

WOŚP to jednak coś więcej niż zbiórka. To symbol społecznej solidarności, w której czerwone serduszko staje się dowodem, że dobro potrafi przekraczać granice podziałów. Niestety, nawet tak szczytne idee nie są wolne od krytyki. Wojenki polityczne próbują niszczyć to, co budujemy wspólnie – wiarę w lepszy świat. Nikt nikogo nie zmusza do pomagania, ale tegoroczny hejt na Jurka Owsiaka przekroczył wszelkie granice.

Ale czy nie o to właśnie chodzi, by wbrew hejterom i krytykom trwać w pomaganiu? Łuków udowodnił, że dobroć i empatia są silniejsze. Gramy dalej, bo każde życie jest tego warte, do końca świata i o jeden dzień dłużej!

Mateusz Popławski

Felieton Bartłomieja Bryka

Karol Nawrocki w Łukowie

Wizyta Karola Nawrockiego, kandydata na prezydenta RP, w Łukowie to doskonała okazja, by porozmawiać o sprawach, które mają bezpośredni wpływ na naszą codzienność.

Choć temat wyborów prezydenckich dotyczy całego kraju, warto zwrócić uwagę, że dla małych miast, takich jak Łuków, kluczowe są pytania o realne wsparcie ze strony centralnych władz. Zwłaszcza w obliczu dużych obietnic złożonych przez rząd Donalda Tuska, z których do tej pory niewiele wynika.

Będąc radnym, dostrzegam wyzwania, przed którymi stajemy. Łuków z populacją wynoszącą mniej niż 30 tysięcy mieszkańców boryka się z problemami, które nie różnią się od tych, z jakimi borykają się inne ośrodki w Polsce. Potrzebujemy inwestycji w infrastrukturę, modernizacji dróg, poprawy jakości usług publicznych, a także działań na rzecz młodzieży, która często wyjeżdża do większych miast w poszukiwaniu lepszych perspektyw.

Z perspektywy naszego miasta musimy dostrzec, jak ważne jest, by politycy na najwyższych szczeblach nie zapominali o mniejszych miejscowościach. Często to właśnie my, lokalne samorządy wprowadzamy zmiany, które na co dzień poprawiają życie mieszkańców, jednak potrzebujemy wsparcia w realizacji większych projektów. Dobrze, jeśli kandydaci na najwyższe stanowiska w państwie znają problemy takich miast jak Łuków i rozumieją nasze potrzeby.

Spotkanie z dr. Karolem Nawrockim to dobra okazja, by poruszyć te tematy i wysłuchać jego pomysłów na przyszłość naszego kraju, ale także na to, jak widzi on rolę mniejszych miast w rozwoju Polski. Zachęcam do aktywnego udziału w tym.

Spotkanie odbędzie się w środę w auli I LO im. Tadeusza Kościuszki o godzinie 19.

Bartłomiej Bryk

Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ 29 ŚR.	Wizyta Karola Nawrockiego w Łukowie, I LO w Łukowie, godz. 19
STYCZEŃ 30 CZW.	Noworoczna zabawa choinkowa, świetlica w Sulejach, godz. 16
LUTY 1 SOB.	Noworoczna zabawa choinkowa, świetlica w Dmininie, godz. 14
LUTY 2 NIEDZ.	Giełda Kolekcjonerów, ŁOK, godz. 10

OFERTY PRACY ŁUKÓW

URZĄD PRACY

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Łuków	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Wola Gułowska/ZS	0,8	4 732,20 zł	u
Pedagog specjalny, Łuków/Przedszkole Integracyjne nr 1	1	5 915,00 zł	u
Pedagog specjalny, Lisikierz		3 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Lisikierz		4 570,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Stoczek Łuk.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik warsztatu samochodowego, Stoczek Łuk. Wypych	1	8 000,00 zł	u
Ubojowy, Płudy/Wierzejki	1	7 000,00 zł	u
Robotnik pomocniczy, Płudy/Wierzejki	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/Gulik	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- LASEROTERAPIA
- RTG
- WYBIELANIE
- BEZPŁATNE PRZEGLĄDY OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

Policjanci z powiatu łukowskiego mają nowe radiowozy

Komendant Powiatowy Policji w Łukowie podinsp. Leszek Wierzejski serdecznie podziękował obecnym na uroczystości samorządowcom za zaufanie, wsparcie i współfinansowanie zakupu pojazdów (fot. KPP w Łukowie)

W Komendzie Powiatowej Policji w Łukowie 23 stycznia przekazano funkcjonariuszom cztery nowe radiowozy. Trafią do Wydziału Kryminalnego, Prewencji, Ruchu Drogowego oraz Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim.

Kia Sportage zostanie przekazana policjantom z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim, a kolejne radiowozy marki Kia trafią do Wydziału Kryminalnego, Prewencji i Ruchu Drogowego łukowskiej komendy (fot. KPP w Łukowie)

Nowe służbowe pojazdy dla policjantów to efekt dobrej współpracy z lokalnymi samorządami i docenienia działań prowadzonych przez policjantów.

Komendant Powiatowy Policji w Łukowie podinsp. Leszek Wierzejski serdecznie podziękował obecnym na uroczystości samorządowcom za zaufanie, wsparcie i współfinansowanie zakupu pojazdów.

- Zakup tylu radiowozów nie byłby możliwy, gdyby nie wsparcie i zaangażowanie władz samorządowych - zauważył w swoim wystąpieniu komendant KPP w Łukowie Leszek Wierzejski.

Dla dobra mieszkańców

Komendant mówił, że nowe auta będą służyły mieszkańcom naszego powiatu, dzięki nim policjanci będą mogli jeszcze lepiej dbać o ich bezpieczeństwo. Pojazd Kia Sportage zostanie przekazany policjantom z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim, kolejne radiowozy marki Kia trafią do Wydziału Kryminalnego, Prewencji i Ruchu Drogowego łukowskiej komendy.

- Komendant Policji w Łukowie zaznaczył, że wysoki poziom bezpieczeństwa w powiecie łukowskim został doceniony również na poziomie Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Dzięki temu dwa kolejne pojazdy zostały przekazane łukowskiej jednostce z zakupów centralnych. Komendant podziękował przedstawicielom samorządów za dotychczasową pomoc oraz wsparcie w utrzymaniu bezpieczeństwa na terenie powiatu łukowskiego - informuje Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

Dobrej służby!

Samorządowcy, przekazując kluczyki od nowych radiowozów, życzyli policjantom, aby pojazdy były bezawaryjne i jak najdłużej można było je użytkować.

Starosta Dariusz Szustek życzył, aby radiowozy, jak najlepiej służyły w trudnej i odpowiedzialnej pracy. Przedstawiciele gmin Łuków, Wola Mysłowska, Stoczek Łukowski, Stanin i Krzywda zgodnie mówili, że zakup nowych radiowozów poprawi warunki służby funkcjonariuszy, co z pewnością przełoży się na zwiększenie skuteczności ich działań oraz wzmocni poczucie bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu. Podkreślili wysoki poziom zaufania do funkcjonariuszy policji pełniących służbę na terenie powiatu łukowskiego.

Pomoc w poszukiwaniach

Oprócz nowych pojazdów łukowscy policjanci otrzymali jeszcze jeden prezent. Na ręce przedstawiciela Samorządnego Niezależnego Związku Zawodowego Policjantów KPP w Łukowie panowie Prezesi Zakładów Mięsnych Łuków S.A. przekazali wysokiej klasy monokular termowizyjny, który będzie służył w poszukiwaniu osób zaginionych w trudnym terenie. Jest to urządzenie bezcenne w policyjnej służbie, które umożliwi szybkie zlokalizowanie osób potrzebujących pomocy bez względu na porę dnia i warunki atmosferyczne. - W ubiegłym roku prowadziliśmy 23 szeroko zakrojone poszukiwania osób zaginionych w terenie i kompleksach leśnych – informuje Maciej Zdunek.

mo

Parafianie uczcili imieniny ks. kan. Henryka Drozdka

Fot.Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie

Ksiądz kanonik Henryk Drozdek 19 stycznia obchodził imieniny

Fot.Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie

Po przejściu na emeryturę ksiądz Henryk zamieszkał na terenie łukowskiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego

19 stycznia imieniny obchodził Ksiądz kanonik Henryk Drozdek z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie.

Z tej okazji w niedzielę w intencji jubilata została odprawiona msza święta. Obchody imienin księdza Henryka były okazją do wspólnego podziękowania za jego posługę w kościele oraz do wyrażenia życzeń zdrowia i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata. Oprócz życzeń nie zabrakło też upominków.

Ks. kan. Henryk Drozdek przez wiele lat w dekanacie grębkowskim był dziekanem, natomiast posługę kapłańską jako proboszcz pełnił w parafii Oleksin. Po przejściu na emeryturę, co miało miejsce w 2017 r., zamieszkał na terenie łukowskiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego.

an

A U T O P R O M O C J A

Odwiedź nasz portal Lukow24.pl

ZNAJDŹ NAS NA facebook

R E K L A M A

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl
UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m
WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego
693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

FUH RESŁAW
Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl
MATERIAŁY BUDOWLANE
608 410 646, 790 744 468

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

Kilkanaście firm chętnych do budowy żłobka

Budowa kompleksu żłobkowo-przedszkolnego w Łukowie coraz bliżej.

19 grudnia ub.r. Urząd Miasta Łuków ogłosił przetarg na budowę kompleksu żłobkowo-przedszkolnego. Projekt obejmuje wykonanie robót budowlanych oraz wyposażenie placówki w niezbędny sprzęt. Na przetarg wpłynęło 11 ofert, których ceny mieszczą się w przedziale od 9 757 777 zł do 18 056 400 zł. Trwa ich ocena. Planowane podpisanie umowy z wykonawcą nastąpi na początku lutego br. Obiekt znajdował się będzie na nowym osiedlu między ulicą Wileńską a Kresów Wschodnich. Zakończenie inwestycji przewidziane jest na 20 kwietnia 2026 roku.

an

O G Ł O S Z E N I E

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym do podmiotów będących prawnymi dysponentami nieruchomości przyległych na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w Łukowie przy ul. Siedleckiej

Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Siedleckiej oznaczona jako działka Nr 5817/3 o pow. 329 m^2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00044851/9. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **75 670 zł netto** (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **15 000 zł** (słownie: piętnaście tysięcy złotych).

Pierwszy przetarg ustny ograniczony do podmiotów będących prawnymi dysponentami nieruchomości przyległych na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu **4 marca 2025 r. o godz. 10^{00}.**

Przetarg jest prowadzony w trybie przetargu ograniczonego do podmiotów będących prawnymi dysponentami nieruchomości przyległych, z uwagi na brak dostępu działki do drogi publicznej. Osoby zainteresowane nabyciem ww. nieruchomości zobowiązane są do złożenia w tut. Urzędzie pisemnego oświadczenia wyrażającego wolę przystąpienia do przetargu zawierającego Nr Księgi Wieczystej nieruchomości przyległej do nieruchomości oznaczonej jako działka Nr 5817/3 lub wskazanie innego dokumentu potwierdzającego władanie nieruchomością, najpóźniej do dnia 26 lutego 2025 r. (wzór oświadczenia dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej i w tutejszym Urzędzie w pokoju Nr 7). Lista osób zakwalifikowanych przez Komisję przetargową do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona w siedzibie tutejszego Urzędu na tablicy ogłoszeń oraz zostanie umieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwocie podanej powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru działki na konto Miasta Łuków nr 84 9206 1048 7103 0300 2000 0160 do dnia **26 lutego 2025 r.**

Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.

Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 6610.

Filip Szczygielski na podium w międzynarodowym konkursie informatycznym

Na trzecim miejscu znalazł się uczeń trzeciej klasy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie, który wziął udział w prestiżowym Międzynarodowym Konkursie Informatycznym Bóbr w roku szkolnym 2024/2025.

Konkurs ten należy do najważniejszych wydarzeń, które promują wiedzę i umiejętności informatyczne wśród uczniów na całym świecie.

- W rywalizacji uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy uczniów z różnych krajów, a osiągnięcie tak wysokiego miejsca świadczy o wyjątkowych zdolnościach oraz zaangażowaniu Filipa w rozwijanie swoich umiejętności programistycznych i analitycznych - mówi Anna Pudełek.

- Uroczyste zakończenie konkursu odbędzie się w Toruniu w dniu 15 marca 2025 roku. Podczas tej uroczystości Filip Szczygielski otrzyma upominki i dyplomy podpisane przez Dziekana Wydziału Matematyki i Informatyki UMK - dodaje pani Anna.

an

Fot.Anna Pudełek

Filip Szczygielski zajął 3 miejsce w Międzynarodowym Konkursie Informatycznym

Problemy z dokumentacją, budowa drogi opóźniona

3 kwietnia ub.r. w Urzędzie Miasta w Łukowie podpisano umowę z firmą MEDOS na wykonanie dokumentacji technicznej dla budowy ul. Gospodarskiej.

Jednak 2 grudnia wykonawca zwrócił się z prośbą o wydłużenie terminu realizacji zadania o 110 dni. Powodem były przeciągające się prace projektowe, które uwzględniają wnioski mieszkańców dotyczące lokalizacji zjazdów oraz zmiany przebiegu linii rozgraniczających planowaną drogę. Wykonawca wskazał również na konieczność dodatkowych uzgodnień technicznych, m.in. związanych z kolizjami urządzeń elektroenergetycznych i wymogami dotyczącymi zasilania nowych instalacji. W efekcie 31 grudnia ub.r. podpisano aneks do umowy, przesuwając termin realizacji dokumentacji na 31 marca.

an

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax
LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

Ekonomiści z „Rolnika” wśród najlepszych w Polsce

Kolejny raz ekonomiści z ZS nr 3 w Łukowie wzięli udział w ogólnopolskim konkursie „Europa z naszej ulicy” organizowanym przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży w Warszawie.

Fot. ZS nr 3 w Łukowie

Autorami projektu jest zespół w składzie: Olga Wróbel, Kacper Gryczka, Emil Ręcławowicz, Jakub Jóźwiak i Hubert Kwoczko

- Przygotowany przez uczniów z klasy II technikum ekonomicznego projekt „Rolnictwo i ekologia w naszym regionie” znalazł się w dziesiątce najlepszych prac w Polsce. Autorami projektu jest zespół w składzie: Olga Wróbel, Kacper Gryczka, Emil Ręcławowicz, Jakub Jóźwiak i Hubert Kwoczko. Gratulujemy i życzymy powodzenia w finałowych zmaganiach w Warszawie. - informuje Arkadiusz Koboj z ZS nr 3 w Łukowie.

Celem konkursu „Europa z naszej ulicy” jest odkrywanie wspólnego europejskiego dziedzictwa kulturowego i społecznego.

an

Tyle księża zebrali w czasie kolędy. Na co pójdą pieniądze

W wielu parafiach wizyta duszpasterska wciąż trwa, ale są i takie, gdzie już ją zakończono i podsumowano jej przebieg.

Proboszczowie nie tylko dzielą się informacjami o atmosferze spotkań z wiernymi, ale także ujawniają, ile pieniędzy udało się zebrać w ramach ofiar składanych przez parafian. Takie podsumowanie zrobił proboszcz z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Stoczku Łukowskim, w którym możemy przeczytać

- Składamy „Bóg zapłać” za ofiary złożone na potrzeby materialne parafii. Podczas tegorocznej „Kolędy” złożono 199 750 zł. Środki te zostaną przeznaczone zgodnie z zapowiedzią na kolejny etap remontu parkanu na cmentarzu, pokrycie kosztów wynajmu i obsługi namiotu, przeprowadzenie inwentaryzacji cmentarza parafialnego, ubezpieczenie budynków parafialnych oraz doroczną opłatę, którą z racji „Kolędy” każda parafia odprowadza do Kurii Biskupiej.

an

Sukcesy tancerzy z ŁOK

Fot. ŁOK

Cały weekend zmagań podczas prestiżowego turnieju Warsaw Dance Champs przyniósł sukcesy tancerzom z ŁOK Dance Factory

Cały weekend zmagań (17-19 stycznia) podczas prestiżowego turnieju Warsaw Dance Champs przyniósł kolejne osiągnięcia dla podopiecznych Małgorzaty Czarnockiej z ŁOK Dance Factory.

Zespół działający przy Łukowskim Ośrodku Kultury zaprezentował w Warszawie choreografie grupowe oraz solowe autorstwa Natalii Dobrowolskiej - informuje ŁOK.

Osiągnięcia tancerzy:

1. miejsce:
Amelia Goss Jazz Dance Solo, 13-14 lat, liga E+D
Natalia Sankowska & Oliwia Głuchowska Jazz Dance Duet 13-14 lat OPEN

2. miejsce:
Olimpia Sulej Jazz Dance Solo, do 12 lat, liga E+D
Miniformacja Kids Jazz Dance Grupy, do 12 lat OPEN

3. miejsce:
Maria Sobczak Jazz Dance Solo, do 12 lat, liga E+D

4. miejsce:
Miniformacja Juniors Jazz Dance, Grupy 13-16 lat, OPEN

6. miejsce:
Anna Ochnik Jazz Dance Solo, 17+, liga E+D

12. miejsce:
Maja Wojtaszak Jazz Dance Solo, 15-16 lat, liga C+B

an

Setki tysięcy złotych na odszkodowania za grunty

Miasto Łuków przeznacza setki tysięcy złotych na odszkodowania za grunty wykupione pod inwestycje drogowe.

Wydatki na ten cel wynoszą ponad pół miliona złotych, jednak każda transakcja przybliża miasto do realizacji planowanych projektów. 19 grudnia ub.r. miasto nabyło ponad 0,5 ha ziemi przy ul. Rurowej, która zostanie przeznaczona na budowę nowych dróg miejskich. Wartość zakupu opiewa na kwotę 536 tys. zł, co daje średnią cenę 100 zł za metr kwadratowy. Zaledwie kilka dni później, czyli 19 grudnia ub.r., została ustanowiona służebność przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej na działkach przy ul. Letniskowej. Kolejne odszkodowania wypłacono w styczniu tego roku, tym razem za dwie działki o łącznej powierzchni 0,0146 ha. Kwota rekompensaty wyniosła 14 600 zł, a grunty zostaną wykorzystane również na potrzeby dróg miejskich.

an

Urzędnicy w gminie łuków ćwiczą – i to dla kogo?

Gmina Łuków została nominowana do charytatywnego wyzwania, którego celem jest wspieranie zbiórki na rzecz chorego chłopca. Gminę nominował Żłobek Gminny „Maluch” a wyzwanie zostało przyjęte i zrealizowane.

Fot. Gmina Łuków

Urzędnicy podjęli się wykonania 10 przysiadów

Na czele z wójtem Mariuszem Osiakiem do wyzwania stanął radny powiatowy Wojciech Szczygieł oraz pracownicy urzędu, którzy wykonali 10 przysiadów, wspierając w ten sposób zbiórkę na leczenie i rehabilitację Dawidka Sadło, cierpiącego na mózgowe porażenie dziecięce. Zasady akcji są proste, trzeba wykonać dowolne ćwiczenie, wpłacić minimum 20 zł na zbiórkę i nominować kolejne osoby lub instytucje. Kolejnymi instytucjami, które nominowała gmina Łuków, są miasto Łuków oraz gmina Trzebieszów.

an

Łukowska parafia szuka pracownika. Ile można zarobić?

Parafia pod wezwaniem NMP Matki Kościoła w Łukowie ogłosiła, że poszukuje nowego pracownika.

Stanowisko, które się zwolniło, dotyczy funkcji organisty. Jak informuje parafia, organista, który przez prawie 20 lat pełnił swoją posługę, zdecydował się zakończyć współpracę, co stworzyło wakat na tym stanowisku. Parafia nie ujawnia szczegółów dotyczących zatrudnienia ani wysokości wynagrodzenia. Warto jednak dodać, że średnia pensja organisty w Polsce w 2024 r. wynosiła od 3500 do 4500 zł brutto miesięcznie. Zarobki te mogą się różnić w zależności od regionu, wielkości parafii oraz doświadczenia muzyka. W większych miastach i katedrach pensje mogą sięgać nawet 7 - 8 tys. zł. Dodatkowo wielu organistów pracuje także na niepełny etat, a ich pensja często składa się z podstawowego wynagrodzenia, dodatków za śluby i pogrzeby oraz dobrowolnych datków od wiernych, tzw. „tacy”.

Osoby zainteresowane pracą więcej informacji uzyskają, kontaktując się z parafią.

an

eprasa.pl c0f1ac6817

Pożar kotłowni w domu jednorodzinnym

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI:
W czwartek, 23 stycznia o godz. 17.32 strażacy zostali wezwani do pożaru kotłowni w miejscowości Zgórznica.

- Po przybyciu naszym zadaniem było zabezpieczenie miejsca zdarzenia oraz wprowadzenie ratowników wyposażonych w aparaty ODO w celu ugaszenia źródła pożaru – relacjonują strażacy z OSP Zgórznica.

W dalszej części akcji kotłownia, jak i inne pomieszczenia domu zostały oddymione, sprawdzone czujnikiem wielogazowym oraz kamerą termowizyjną.

Druhowie ze Zgórznicy przypominają, że bardzo ważne jest bezpieczne składowanie opału oraz materiałów łatwopalnych w kotłowniach w celu uniknięcia wybuchu pożaru.

Na miejscu zdarzenia działały: OSP Zgórznica, OSP Stoczek Łukowski, JRG Łuków, Policja.

mo

Po ugaszeniu pożaru strażacy sprawdzili dom czujnikiem wielogazowym oraz kamerą termowizyjną (fot. OSP Zgórznica)

Pożar w domu mieszkalnym gminie Łuków

W poniedziałek, 20 stycznia o godz. 9.22 straż otrzymała zgłoszenie o pożarze w budynku jednorodzinnym.

Ogień wybuchł w Aleksandrowie, obejmując kotłownię. Na miejscu zdarzenia interweniowali strażacy z OSP Łazy oraz dwa zastępy JRG Łuków. Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną pożaru było zaprószenie ognia. Prawdopodobnie zapaliły się śmieci pozostawione zbyt blisko pieca. Po ugaszeniu pożaru strażacy przeprowadzili dokładne oddymienie budynku oraz kontrolę pomieszczeń za pomocą czujników gazu i kamery termowizyjnej.

an

Fot. OSP Łazy
Przyczyna pożaru było zaprószenie ognia

Znów zapaliły się sadze w kominie

W poniedziałek, 20 stycznia tuż przed godz. 21 strażacy zostali wezwani do pożaru sadzy w kominie w domu jednorodzinnym, dwukondygnacyjnym, krytym blachą w miejscowości Wólka koło Serokomli.

- Nasze działania wspierane przez PSP Łuków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wygaszeniu paleniska, skierowaniu najpierw proszku na źródło ognia, a później podaniu wody przy pomocy lancy mgłowej przeznaczonej do gaszenia sadzy, otrząśnięciu palących się sadzy przy pomocy szczotki do czyszczenia kominów, a następnie wybraniu sadzy przez wyczystkę. Następnie po sprawdzeniu pomieszczeń pod kątem obecności tlenku węgla, jak również zbadaniu komina kamerą termowizyjną i stwierdzeniu braku zagrożenia nasze działania się zakończyły – informują strażacy z KSRG OSP Serokomla.

Nikomu nie trzeba było udzielać pomocy medycznej. Właściciel domu został zobowiązany do przeprowadzenia przeglądu kominiarskiego.

Na miejscu dziali strażacy z OSP Serokomla i zawodowi z PSP Łuków.

mo

Na miejscu dziali strażacy z OSP Serokomla i zawodowi z PSP Łuków (fot. OSP Serokomla)

Wsiadł za kółko po pijaku, doprowadził do kolizji

18 stycznia w Świdrach, przy sklepie spożywczym Dino doszło do zderzenia dwóch pojazdów.

Jak poinformował młodszy aspirant Maciej Zdunek z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, w kolizji brał udział samochód marki Honda oraz Peugeot. Po przeprowadzeniu badania na obecność alkoholu okazało się, że kierowca Peugeota miał ponad 2,7 promila alkoholu we krwi. Policja wyjaśnia szczegóły zdarzenia, a mężczyzna będzie odpowiadał za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu.

an

Zmarł Jan Pawlik, wieloletni sołtys i radny gminy Stanin

Jan Pawlik urodził się w 1946 roku. Zasiadał w Radzie Gminy Stanin podczas czterech kadencji w latach 1994–2010. Był także sołtysem miejscowości Kierzków w 3 i 4 kadencji w latach 1999–2007. Zmarł w wieku 79 lat.

24 stycznia odbyło się nabożeństwo żałobne w Kościele Parafialnym Św. Anny w Jeleńcu o godzinie 10. Po nabożeństwie ciało zmarłego zostało przewiezione na cmentarz parafialny. Jan Pawlik pozostawił w żalu żonę, córkę, syna, synową, wnuki, siostry, brata i rodzinę.

Śp. Jan Pawlik (1946 - 2025)

mo

Koniec poszukiwań zaginionego mężczyzny z Krynki

Jak informowaliśmy już wcześniej, łukowska policja prowadziła poszukiwania 25-letniego mężczyzny, który od początku grudnia nie nawiązywał kontaktu z rodziną.

25-latek pochodzący z Krynki w listopadzie ub.r. wyprowadził się z domu rodzinnego i od początku grudnia najbliżsi nie mieli z nim żadnego kontaktu. Zaniepokojona jego losem rodzina zwróciła się do policji z prośbą o pomoc w jego odnalezieniu. Jak informuje policja, mężczyzna został już odnaleziony. Jest cały i zdrowy.

an

Młody kierowca sprawcą kolizji na Siedleckiej

19 stycznia o godz. 16.50 na ulicy Siedleckiej w Łukowie doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyły trzy pojazdy.

Jak poinformował młodszy aspirant Maciej Zdunek z KPP w Łukowie, sprawcą zdarzenia był 27-letni kierowca z powiatu lubelskiego, który kierując samochodem marki Volvo S80, nie zachował bezpiecznej odległości i doprowadził do kolizji, uderzając w tył samochodu jadącego przed nim. W wyniku kolizji dwa auta zostały uszkodzone, były to BMW oraz Volvo. Sprawca kolizji został ukarany mandatem. W zdarzeniu żadna z osób nie odniosła obrażeń.

an

Rozlana plama oleju w gminie Łuków

Do wylania oleju doszło wieczorem we wtorek 21 stycznia w Krynce.

Po godzinie 21 straż pożarna otrzymała wezwanie dotyczące wycieku oleju na drodze w Krynce. Plama oleju sięgała 300 metrów. Na miejscu zdarzenia natychmiast pojawiła się jednostka OSP Krynka oraz JRG Łuków. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, neutralizacji jezdni specjalnym środkiem oraz uprzątnięciu drogi.

an

W biały dzień ukradli ze sklepu 14 tys. złotych

GMINA STANIN: W poniedziałek, 20 stycznia po południu policja otrzymała zgłoszenie, że ze sklepu w gminie Stanin zginęła duża suma pieniędzy.

Do kradzieży doszło w jednym ze sklepów na terenie gminy Stanin.

- Policjanci wykonują w tej sprawie czynności zmierzające do ustalenia sprawców. Zabezpieczyli materiał dowodowy – informuje Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że prawdopodobnie w ciągu dnia do sklepu weszło dwóch mężczyzn. Kręcili się po sklepie. W pewnym momencie wykorzystali nieuwagę pracowników i prawdopodobnie zabrali pieniądze, które były na zapleczu. Właściciele sklepu stracili 14 tys. zł.

mo

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

„Nie chcemy mieszkać w jednej wielkiej wylęgarni”

Efektem spotkania było zawiązanie komitetu społecznego pod hasłem „Stop fermom drobiowym w gminie Międzyrzec Podlaski”. W powiecie bialskim ma być ich ok. 200.

W marcu 2023 roku protestowali m.in. mieszkańcy gminy Kodeń. Czy mieszkańcy gminy i miasta Międzyrzec będą zmuszeni do podobnego ruchu?

19 stycznia mieszkańcy gminy i miasta Międzyrzec Podlaski oraz zaproszeni goście wzięli udział w spotkaniu informacyjnym zwołanym przez Stowarzyszenie Niezależni Mieszkańcy. Celem wydarzenia było omówienie planów budowy odchowalni stad rodzicielskich drobiu przez firmę Wipasz SA oraz potencjalnego wpływu tej inwestycji na życie lokalnej społeczności.

Ludzie boją się odorów, zanieczyszczenia powietrza, gleby i wód gruntowych oraz dewastacji lokalnych dróg

Wydarzenie zgromadziło ponad 50 osób. Wśród nich znaleźli się m.in. radni oraz przedstawiciele organizacji społecznych, które w przeszłości zmagały się z podobnymi problemami.

Jedna wielka wylęgarnia?

Na zaproszenie organizatorów w wydarzeniu wzięli udział działacze komitetu protestacyjnego z Kodnia - Grażyna Łojkuć i Dariusz Mackiewicz, którzy mają doświadczenie w prowadzeniu protestów przeciw inwestycjom związanym z fermami wielkoprzemysłowymi. Kilkanaście miesięcy temu jako jedni z wielu pojawili się pod zakładem Wipasz w Międzyrzecu Podlaskim, by wziąć udział w proteście relacjonowanym przez media w całej Polsce.

Marcin Bartoszczyk, prezes Stowarzyszenia Niezależni Mieszkańcy, podkreśla, że jego zaangażowanie w sprawę ma wymiar społeczny, a o pomoc poprosili go sami mieszkańcy Międzyrzeca i okolic.

- Wystarczy nam uciążliwości z biogazowni, chlewni czy kurników i produkcji pasz. Kolejne inwestycje to dodatkowy, znacznie większy ruch w mieście samochodów ciężarowych, których i tak jest pod dostatkiem - mówi nasz rozmówca.

Podczas spotkania z mieszkańcami, lider Niezależnych Mieszkańców wspominał także posiedzenie sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z lipca 2023 roku, kiedy mówiono chociażby o planowanej na terenie powiatu bialskiego łącznej budowie ok. 160 kurników, obejmującej gminy Drelów, Sosnówka, Kodeń i Leśna Podlaska. To właśnie w tym czasie odbywały się protesty pod zakładem Wipasz w Międzyrzecu Podlaskim. Na miejscu pojawił się m.in. Michał Kołodziejczak - założyciel i prezes ruchu społeczno-politycznego Agrounia, obecnie poseł na Sejm i wiceminister rolnictwa.

- Nie mówiono wtedy jeszcze o gminie Międzyrzec Podlaski, więc podejrzewamy, że będzie tych kurników około 200, a my nie chcemy, żeby Międzyrzec Podlaski stał się jedną, wielką wylęgarnią - dodał podczas spotkania Bartoszczyk.

Świąteczne obwieszczenie

Obwieszczenie o planowanej inwestycji pojawiło się w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Międzyrzec Podlaski tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

- Czytamy te biuletyny i zwróciliśmy uwagę na dosyć dużą działkę i bliskie odległości. Z raportu, który jest ogólnie dostępny, wynika, że od granic miasta to zaledwie 580 metrów. Nie ma więc oddziaływania tylko i wyłącznie, jak mówią dokumenty, w granicach działki. Obserwujemy biuletyny, obserwujemy, co dzieje się w mieście i gminie. W taki sposób natrafiliśmy na tę inwestycję - zaznacza Marcin Bartoszczyk.

Tuż po Nowym Roku obwieszczenia zaczęły pojawiać się w mediach społecznościowych. Zaniepokoiło to mieszkańców, którzy nie chcą borykać się z problemem zanieczyszczenia powietrza czy nieprzyjemnego zapachu. Według wielu z nich to tylko niektóre z zagrożeń, które na nich czekają.

- Ludzie zaczęli pisać do mnie z pytaniami: czy coś z tym robimy, jakie są procedury, czy organizujemy podpisy lub petycje. Zrobiliśmy krótkie spotkanie w okolicach miejscowości Wysokie i dalszym elementem było szersze spotkanie w restauracji Romantyczna. Osób łącznie było ponad 50. Przyjechali przedstawiciele z gminy Biała Podlaska, gminy Wisznice, gminy Kodeń. Przedstawiali mieszkańcom, jak to wyglądało, jak fermy się rozbudowują, jakie mają oddziaływanie - dodaje Bartoszczyk.

„Nie spoczniemy”

Przybyli na spotkanie goście dzielili się swoimi doświadczeniami w walce z wielkopowierzchniowymi fermami. Omawiano m.in. skutki takich inwestycji. Wśród nich pojawiały się odory, zanieczyszczenie powietrza, gleby i wód gruntowych oraz dewastacja lokalnej infrastruktury drogowej. Innym punktem była także kwestia spadku wartości działek w sąsiedztwie podobnych przedsięwzięć.

- Nie spoczniemy i jeżeli temat już jest rozpoczęty, to raczej doprowadzimy go do końca. Jest z nami największa organizacja, która walczy z powstawaniem tego typu ferm - „Stop fermom przemysłowym”, oni przejmują stronę sporu, będą w niej razem z Komitetem Społecznym. Pociągniemy ten temat. Nie chcemy już takich ferm w naszych okolicach - alarmuje nasz rozmówca.

Własnymi doświadczeniami z protestów przeciw inwestycjom odorotwórczym, w tym zakładom przetwarzania odpadów odzwierzęcych w Worońcu, podzielił się Grzegorz Sacharuk, prezes Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Uchwałodawczej w Sycynie. Podczas spotkania, swoją optykę na bieżące wydarzenia przedstawiła także Ewelina Ilczuk, reprezentantka komitetu protestacyjnego z Rogoźnicy, który sprzeciwia się budowie spalarni odpadów medycznych.

Złożono odpowiednie dokumenty

Efektem spotkania było zawiązanie komitetu społecznego pod hasłem „Stop fermom drobiowym w gminie Międzyrzec Podlaski”. Komitet we współpracy z organizacją „Stop Fermom Przemysłowym” przygotował dokumenty protestacyjne i petycje, które zostały przekazane do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

W wyniku spotkania oraz dotychczasowych działań przeciwników inwestycji przygotowano petycje, które podpisało około 200 mieszkańców z kilku miejscowości gminy i miasta Międzyrzec Podlaski. 19 stycznia uczestnicy spotkania złożyli również wniosek, wyrażający sprzeciw wobec opinii środowiskowej przedstawionej w urzędzie gminy.

- Dokumenty do wszystkich organizacji, do których należy wysłać pisma, zostały złożone. Każda z instytucji środowiskowych otrzymała stosowne dokumenty - kończy Marcin Bartoszczyk.

Organizatorzy spotkania zapowiedzieli rozmowy z wójtem oraz dalsze działania zmierzające do ochrony interesów lokalnej społeczności. O kolejnych etapach tej sprawy będziemy informować na bieżąco.

rg

Mar Bar
prezes Stowarzyszenia Niezależni Mieszkańcy

Nie chcemy, żeby Międzyrzec stał się jedną, wielką wylęgarnią

- Wystarczy nam uciążliwości z biogazowni, chlewni czy kurników i produkcji pasz. Kolejne inwestycje to dodatkowy, znacznie większy ruch w mieście samochodów ciężarowych, których i tak jest pod dostatkiem.

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Irena Serwejuk 93 lata
zm. 16 stycznia, Biała Podlaska

Elżbieta Sewastianiuk 86 lat
zm. 19 stycznia, Biała Podlaska

Sylwester Zawiślak 87 lat
zm. 16 stycznia, Piszczac

Heronim Dokudowiec 73 lata
zm. 20 stycznia, Biała Podlaska

Alina Szczęśniak 93 lata
zm. 16 stycznia, Woskrzenice Duże

Marian Jakubiuk 71 lat
zm. 21 stycznia, Biała Podlaska

Jerzy Miciuk 66 lat
zm. 17 stycznia, Tuczna

Maria Furmaniak 92 lata
zm. 21 stycznia, Biała Podlaska

Maria Czubala 84 lata
zm. 17 stycznia, Lisy

Jadwiga Zachoszcz 79 lat
zm. 21 stycznia, Brzozowica Mała

Mieczysław Zaniewicz 66 lat
zm. 18 stycznia, Lubenka

Czesława Przychodzka 73 lata
zm. 22 stycznia, Wólka Krzymowska

Alina Bechta 85 lat
zm. 18 stycznia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Andrzej Bilski 53 lata
zm. 18 stycznia, Krynka

Grzegorz Sawczuk 57 lat
zm. 19 stycznia, Łuków

Maria Wójcik 80 lat
zm. 18 stycznia, Łuków

Jan Pawlik 79 lat
zm. 22 stycznia, Jeleniec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Liudmyla Smishchenko 86 lat
zm. 14 stycznia, Parczew

Jan Jaszczuk 86 lat
zm. 20 stycznia, Gęś

Marianna Antoniuk 91 lat
zm. 17 stycznia, Sowin

Maria Łobejko 79 lat
zm. 20 stycznia, Jabłoń

Marianna Chilimoniuk 94 lata
zm. 17 stycznia, Czeberaki

Tadeusz Krupa 71 lat
zm. 21 stycznia, Gródek Szlachecki

Stanisław Włoszek 90 lat
zm. 19 stycznia, Suchowola

Ferdynand Zmora 91 lat
zm.21 stycznia, Parczew

Helena Gorzkiewicz 86 lat
zm. 19 stycznia, Parczew

Bernard Błaszczyński 59 lat
zm. 22 stycznia, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Regina Książek 94 lata
zm. 10 stycznia, Stara Wieś

Roman Nurzyński 64 lata
zm. 15 stycznia, Żyłki

Marianna Piszcz 83 lata
zm. 12 stycznia, Ulan

Julian Gmur 89 lat
zm. 16 stycznia, Radzyń

Elżbieta Małgorzata Wiater 77 lat
zm. 14 stycznia, Radzyń

Marianna Szaroń 78 lat
zm. 23 stycznia, Ostrówki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl c0f1ac6817

Studniówka maturzystów Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym 2025

W Zespole Szkół w Radoryżu Smolanym wieczór rozpoczął się uroczystym polonezem – taniec ten nieodmiennie otwiera studniówki w całej Polsce. Uczniowie pojawili się w eleganckich strojach. Panowie w garniturach i muszkach oraz panie w wieczorowych sukniach prezentowali się jak gwiazdy.

EJ, JK

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

33. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łukowie

26 stycznia o godzinie 15 w Amfiteatrze w Parku Miejskim obchodzono 33. finał WOŚP

Tego dnia na ulicach Łukowa było wielu wolontariuszy, którzy przyłączyli się do obchodów 33. finału. To wydarzenie połączyło wiele osób, które chciały pomóc! A w całym Łukowie mogliśmy zobaczyć wiele czerwonych serduszek!Występ ŁOK Dance Factory zachwycił wszystkich zgromadzonych. Dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród młodszych, cieszyły się przejażdżki quadami z Bears Riders. Przez całe wydarzenie miały miejsce licytacje, w których zgromadzeni chętnie brali udział. Na specjalnych stoiskach można było kupić gadżety i smakołyki. Dzięki zaangażowaniu policji i straży pożarnej każdy mógł zobaczyć, jak wyglądają od środka wozy strażackie i policyjne.

Klaudia Kalinowska, EJ, JK

Występ ŁOK Dance Factory zachwycił

Fot.Klaudia Kalinowska

Na scenie mogliśmy zobaczyć utalentowane dzieci

Fot.Klaudia Kalinowska

Wiele osób było zainteresowanych wydarzeniem

Fot.Klaudia Kalinowska

Fot.Klaudia Kalinowska

Nawet najmłodsi zaangażowali się w pomoc

Fot.Klaudia Kalinowska

Pomoc innym przyniosła ogromną radość wolontariuszom

Fot.Klaudia Kalinowska

Wydarzenie połączyło wiele osób, które chciały pomóc

Fot.Klaudia Kalinowska

33. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Łukowie

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

Trzy podstawówki do „odchudzenia”. Rodzice wściekli

23 stycznia w urzędzie odbywała się sesja. Protestujący rodzice z banerami ustawili się przed budynkiem, by w ten sposób zaakcentować swoje niezadowolenie

POWIAT PUŁAWSKI: Trzy szkoły podstawowe w gminie Puławy od września miałyby stać się filiami innych, większych placówek. Uczyłyby się w nich tylko zerówki i klasy 1-3. To jeden z pomysłów wójta na zmniejszenie kosztów funkcjonowania gminnej oświaty, które sięgają już 35 mln zł. - Jesteśmy bardzo blisko niebezpiecznej granicy - mówi Kamil Lewandowski, wójt gm. Puławy. - Nie szukajcie oszczędności kosztem naszych dzieci - ripostują go rodzice.

Kosztowna oświata

Tajemnicą nie jest, że utrzymanie szkół pochłania lwią część gminnych budżetów. Nie inaczej jest w gminie Puławy, gdzie aktualnie funkcjonuje siedem podstawówek. To jeden z samorządów, który ma ich najwięcej na swoim terenie. Więcej jest tylko w samych Puławach, czyli liczącym ponad 40 tys. mieszkańców. W pozostałych gminach szkół podstawowych jest maksymalnie po 4 (np. gmina Nałęczów).Jak tłumaczy wójt Kamil Lewandowski jeszcze w 2020 r. gmina Puławy przeznaczała na utrzymanie swoich placówek ok. 17 mln zł, co stanowiło 34 proc. ogółu wydatków bieżących gminy. Plan na ten rok zakłada już dwa razy więcej - 35 mln zł, czyli prawie 50 proc. wydatków.- Matematyka nie pozostawia złudzeń. Jeśli zwiększyliśmy w obszarze oświaty nakłady o 16 proc., to znaczy, że o te 16 proc. musieliśmy zmniejszyć nakłady w pozostałych dziedzinach, za które samorząd także ponosi odpowiedzialność - mówi wójt gminy Puławy. Dlatego wspólnie z współpracownikami zaczął zastanawiać się, co zrobić, by obniżyć koszty funkcjonowania szkół na swoim terenie.

Demografia nie kłamie

Urzędnicy przyjrzeli się m. in. liczbie urodzeń. Okazało się, że w latach 2018-2023 liczba urodzeń zmniejszyła się o 1/3 względem poprzednich lat, a w 2023 r. było ich zaledwie 83. Dodatkowo, jak informuje wójt, audyt gminnej oświaty, zlecony jeszcze przez jego poprzednika, przeprowadzony w 2021 r. wykazał, że 94 proc. dzieci mieszkających w gminie trafia do gminnych szkół. Reszta - 6 proc. jest dowożona gdzie indziej, np. do Puław. - Rozmawiałem z rodzicami, pytałem, co jest powodem. Najczęściej chodzi o to, że rodzic jedzie do pracy, np. do Puław i po drodze podwozi dziecko do szkoły, bo mu tak wygodniej. Z drugiej strony mieszkańcy, którzy przeprowadzili się na teren naszej gminy zwyczajnie zostawiają dzieci w szkołach, w których rozpoczęły naukę - tłumaczy Kamil Lewandowski. Za spadającą liczbą urodzeń idzie z kolei coraz mniejsza liczba dzieci w szkolnych klasach. Jak zauważa w rozmowie z nami wójt mała liczba uczniów ma swoje dobre i złe strony. Z jednej nauczyciel może poświęcić więcej czasu każdemu dziecku, dostrzec jego mocne i słabe strony, czy nawet łatwiej jest o spokój na zajęciach. Ale jest też druga strona medalu - zbyt mała grupa, w której przebywa dziecko wpływa chociażby na jego umiejętność pracy w grupie.

- Specjaliści wskazują także, że pojawia się także problem, jeśli chodzi o rozwój kompetencji społecznych - tłumaczy wójt.

Matematyki nie oszuka

Jednym z pomysłów władz gminy, który może pomóc ograniczyć wydatki w oświacie, jest reorganizacja sieci szkół. Urzędnicy wytypowali placówki z najmniejszą liczbą uczniów - w Borowej, Opatkowicach i Leokadiowie.

- SP w Borowej liczy 45 uczniów razem z zerówką, w Opatkowicach - 44, a w Leokadiowie - 51 - wylicza wójt Kamil Lewandowski. Władze gminy chciałby przemianować te placówki na filie innych, większych gminnych szkół. Natomiast szkoły w Borowej, Opatkowicach i Leokadiowie mogłyby funkcjonować w formule 1-3 z oddziałami zerowymi . Starsi uczniowie mieliby być dowożeni do podstawówek w Gołębiu (z SP w Borowej), Bronowicach (z SP z Opatkowicach) oraz w Zarzeczu (z SP w Leokadiowie). Koszty transportu pokrywałaby gmina. Jak tłumaczy wójt utrzymanie szkół to tylko w 20 proc. koszty rzeczowe (np. utrzymanie budynku), reszta to koszty osobowe (płacowe). Jednocześnie zwraca uwagę na fakt, że subwencja oświatowa od państwa nie pokrywa nawet połowy kosztów (48 proc.). - Żeby zabezpieczyć realizację podstawy programowej, trzeba zabezpieczyć kilka etatów nauczycielskich. Zmniejszenie liczby dzieci niestety nie spowoduje redukcji tych etatów nauczycielskich. Czy będzie 2, 3, 5 dzieci w klasie, cały czas te etaty będą potrzebne - tłumaczy wójt Lewandowski i dodaje:

- Ponadto w dużych placówkach miesięczny koszt wykształcenia jednego dziecka to ok. 2 tys. zł. Natomiast w małej to już 4,6 tys. zł. Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, mała szkoła to nie jest mało nauczycieli. Dla przykładu porównuje szkołę w Leokadiowie i Górze Puławskiej. W pierwszej placówce jest 7 razy mniej uczniów, niż w drugiej, ale tylko 2,5 razy mniej nauczycieli. Dodatkowo podkreśla, że gmina nie ma np. wpływu na wynagrodzenia pedagogów, które są regulowane odgórnie. Takie rozwiązanie zdaniem wójta to kompromis między oczekiwaniami społecznymi a ekonomią.

- Dałoby nam to ok. 2,5 mln zł oszczędności rocznie - mówi. Władze gminy chcą, aby szkoły w Borowej, Opatkowicach i Leokadiowie w systemie trzyklasowym zaczęły funkcjonować już od września. Ale na to zgodę musi wyrazić rada gminy, najpierw w uchwale intencyjnej, którą należałoby podjąć do końca lutego, a następnie do końca roku szkolnego rada musi podjąć drugą uchwałę, ostatecznie zatwierdzającą wcześniejszą zapowiedź reorganizacji sieci szkół. Ruchy te musi również zaopiniować kuratorium oświaty. Urzędnicy zaplanowali w tym tygodniu spotkania z mieszkańcami. - Żadna decyzja jeszcze nie zapadła - podkreśla wójt.

Zwolnienia nieuniknione

Takie plany władz gminy oznaczają nieuchronne zwolnienia. Jak tłumaczy wójt część nauczycieli znajdzie zatrudnienie w innych podległych gminie szkołach, w których np. w miejsce pracowników przechodzących na emerytury. Pozostali muszą szukać zatrudnienia gdzie indziej.

- Jesteśmy gotowi do okazania wsparcia, chociażby zorganizowania jakiegoś spotkania z przedstawicielami Powiatowego Urzędu Pracy - mówi wójt Kamil Lewandowski.

Budynki nie będą niszczały

Jak zaznacza w rozmowie z nami wójt Kamil Lewandowski, zdaje sobie sprawę z niezadowolenia rodziców i mieszkańców tych miejscowości, którzy w wielu przypadkach pomagali w budowie tych szkół. - Nikt nie rozważa scenariusza, który zakłada całkowitą likwidację którejkolwiek ze szkół - zapewnia wójt i zwraca uwagę na rosnące w ostatnim czasie potrzeby osób starszych, które w dalszym ciągu chcą być aktywne, realizować swoje pasje i spotykać się. - Potrzebne są różnego rodzaju ośrodki integracji, w których te osoby mogą się spotykać, ale są też potrzebne ośrodki specjalistyczne, bo osoby w tym wieku mają już także problemy zdrowotne, czyli ośrodki typu DPS. Zapotrzebowanie na tego typu usługi na pewno będzie rosło - podkreśla. - Rozważamy także zagospodarowanie części tych budynków np. na oddziały żłobkowe, których brakuje w naszej gminie - zapowiada.

W przypadku szkoły w Leokadiowie, mogłaby częściowo zostać wykorzystana jako zaplecze dla miejscowego klubu sportowego.

Kamil Lewandowski, *Wójt Gminy Puławy*

- Jesteśmy bardzo blisko niebezpiecznej granicy, przy której za chwilę bardzo ostro będziemy musieli zaciągnąć hamulec, jeśli chodzi o inwestycje w gminie, a jeszcze mamy w tym obszarze wiele do zrobienia. Ale jeszcze będziemy musieli tych oszczędności szukać w innych bieżących wydatkach

Tomasz Zagańczyk,
przewodniczący Rady Rodziców w SP w Leokadiowie

- Gmina nie może szukać oszczędności na dzieciach. Powinna szukać dodatkowego źródła dochodu, a tego zupełnie nie robi

Jadwiga Zagańczyk, *rodzic*

- Pan wójt zapewniał nauczycieli, że pieniądze na działanie szkoły są i będą. Nauczyciele i dyrekcja poinformowali nas o tym na zebraniach Rady Rodziców. Niestety srodze się zawiedliśmy, zostaliśmy zaskoczeni, jakbyśmy dostali prosto w twarz

Rodzice: Nie oszczędzajcie kosztem naszych dzieci

W zapewnienia wójta nie wierzą rodzice uczniów ze szkoły w Borowej, Opatkowicach i Leokadiowie. Dla nich reorganizacja placówek i zmniejszenie liczby klas to prosta droga do całkowitej ich likwidacji w perspektywie kilku najbliższych lat.

- O wszystkim dowiedzieliśmy się tydzień temu w piątek, dlatego mieliśmy bardzo mało czasu na działanie - mówi Tomasz Zagańczyk, przewodniczący Rady Rodziców w SP w Leokadiowie. - Nasza szkoła to centrum kulturalne, miejsce integracji mieszkańców. Od 2008 r. trwają już próby zamknięcia tej szkoły. Wtedy 17 lat temu udało się nam obronić - dodaje. - Pan wójt zapewniał nauczycieli, że pieniądze na działanie szkoły są i będą. Nauczyciele i dyrekcja poinformowali nas o tym na zebraniach rady rodziców. Myśleliśmy, że możemy spać spokojnie. Niestety srodze się zawiedliśmy, zostaliśmy zaskoczeni, jakbyśmy dostali prosto w twarz - mówi Jadwiga Zagańczyk, mama uczniów szkoły w Leokadiowie. W miniony czwartek (23 stycznia) rodzice złożyli na ręce władz petycję z podpisami ponad 500 mieszkańców, w której sprzeciwiają się pomysłom urzędników. Podobne pismo wpłynęło już do gminy z innej placówki. Tego dnia w urzędzie odbywała się sesja. Protestujący rodzice z banerami ustawili się przed budynkiem, by w ten sposób zaakcentować swoje niezadowolenie. - Prosimy o zdrowy rozsądek. Wiadomo koszty rosną, wynagrodzenia nauczycieli rosną. Ale to, że ministerstwo nie daje więcej pieniędzy, to nie jest nasz problem. Gmina nie może szukać oszczędności na dzieciach. Powinna szukać dodatkowego źródła dochodu, a tego zupełnie nie robi - podnosi Tomasz Zagańczyk.- Na edukacji nigdy się nie oszczędzało, edukacja zawsze była traktowana jako inwestycja - dorzuca Jadwiga Zagańczyk. Rodzice uczniów z Leokadiowa ponadto zwracają uwagę na to, że ich miejscowość leży na granicy z województwem mazowieckim i niekoniecznie muszą skorzystać z propozycji wójta, który chce dowozić uczniów z tej placówki do Zarzecza. - Dziś mamy dowolność. Z Leokadiowa do Zarzecza, gdzie nasze dzieci miałby być dowożone, mamy taką samą odległość, jak z Leokadiowa do szkoły w Łaguszowie, bardzo dobrze wyposażonej, świetnie zarządzanej - podnoszą i zapowiadają, że podejmą wszelkie środki, by zachować placówki w aktualnej formie.

- Sięgniemy nawet po referendum - mówią.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl c0f1ac6817

Gmina Józefów też zawierzona Chrystusowi

POWIAT OPOLSKI: Po gminie Opole Lubelskie przyszedł czas też na gminę Józefów nad Wisłą. - Czułem taką potrzebę - wyjaśnia burmistrz, Paweł Grabek.

Podczas uroczystej mszy świętej odprawionej w niedzielę, 19 stycznia w kościele parafialnym w Józefowie nad Wisłą władze gminy zawierzone zostały Jezusowi Chrystusowi.

W czasie nabożeństwa, które celebrował biskup Artur Miziński, wierni modlili się za lokalną społeczność i za władze samorządowe.

Samego Aktu Zawierzenia Władz Samorządowych Gminy Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi dokonał Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

- Czułem taką wewnętrzną potrzebę. Był to dla mnie moment głębokiej refleksji i oddania, który przypomniał mi, jak ważne jest, aby nasza praca na rzecz mieszkańców opierała się na wartościach, które jednoczą i dają siłę do działania - mówi burmistrz. - Wierzę, że ten Akt Zawierzenia przyniesie naszej gminie pomyślność i siłę do dalszego rozwoju. Razem możemy budować przyszłość opartą na współpracy, wzajemnym szacunku i wspólnych wartościach - dodaje.

Fot. Urząd Miejski w Józefowie nad Wisłą

Samego Aktu Zawierzenia Władz Samorządowych Gminy Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi dokonał Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą

Burmistrz wyjaśnia, że polska państwowość jest mocno związana z chrześcijaństwem, bo właśnie od Chrztu Polski w 966 roku się rozpoczęła.

A o swoich planach wcześniej rozmawiał z radnymi. Jak stwierdził, nie mieli oni nic przeciwko, mieszkańcom również pomysł zawierzenia się spodobał. Licznie zgromadzili się na nabożeństwie, a ich obecność była dla niego wsparciem oraz dowodem na jedność lokalnej społeczności, która jego zdaniem tworzy wyjątkową wspólnotę.

Agnieszka Gołębiowska

Akt Zawierzenia Władz Samorządowych Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi

Niepokalana, Wszechpośredniczko Łask, nieba i ziemi Królowo,

Ucieczko grzesznych i matko nasza najmiłościwsza,

Ja - Paweł Grabek - Burmistrz Józefowa nad Wisłą

Klękam przed Bogiem i Tobą, Matyjo, w obecności Aniołów i Świętych,

Aby oddać Twojemu Niepokalanemu Sercu władze samorządowe Gminy Józefów nad Wisłą.

Pracowników urzędu, radnych, przedstawicieli władzy obecnej i przyszłej. Oddaję Tobie wszystkich mieszkańców, ich rodziny, dzieci nienarodzone, instytucje, zakłady pracy, jednostki organizacyjne gminy, służbę zdrowia, parafie i duszpasterzy.

Twojemu Niepokalanemu Sercu oddaję ich duszę i ciało, wolę i rozum, zmysły i pamięć oraz wszystkie ich myśli, plany, dobra duchowe i doczesne, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość i całą wieczność. Niepokalane Serce Maryi, uwolnij i zachowaj wszystkich od zniewoleń demonicznych oraz ulecz wszelkie konsekwencje grzechów. Królowo Polski, Tobie powierzam rozwój naszego regionu, naszą miejscowość oraz świętość jej mieszkańców.

Niepokalane Serce Maryi, niech za Twoim stawiennictwem nasza społeczność lokalna rozwija się na chwałę Boga, Kościoła i Ojczyzny. Królowo Polski, rozporządzaj nią według zamiarów i planów miłości Bożej. Sprawdź, aby serca mieszkańców i władz otworzyły się na płomienie miłości Twojego Niepokalanego Serca. Niech Ono zatriumfuje w naszych sercach.

Niech przez Twoje Niepokalane Serce, Maryjo, na naszej ziemi wzrasta Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego. Amen.

Znalazł kartę i nie oddał. Grozi mu odsiadka

Dęblin: W ręce policjantów wpadł mężczyzna, który płacił nie swoją kartą.

W ubiegłym tygodniu jeden z mieszkańców Dęblina zgubił na terenie miasta swoją kartę płatniczą. Znalazca niestety zguby nie zwrócił. Wręcz przeciwnie - postanowił z niej skorzystać i zrobił sobie zakupy. W pierwszym sklepie udało mu się zapłacić zbliżeniowo, więc udał się do dwóch kolejnych. Ale ostatnia transakcja została już odrzucona.

- Właściciel karty otrzymał wiadomości SMS powiadamiające o płatnościach, wtedy zorientował się, że zgubił kartę i stracił kilkadziesiąt złotych. Od razu zablokował kartę i zawiadomił dęblińską policję - mówi aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach. - Zaangażowani w sprawę policjanci pionu kryminalnego szybko ustalili dane osoby, która dokonywała nieautoryzowanych transakcji płatniczych - dodaje.

W ten sposób w ich ręce wpadł 28-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Usłyszał już trzy zarzuty - dwa za dokonanie, a jeden za usiłowanie włamania do systemu bankowego oraz kradzieży pieniędzy.

- Korzystanie z cudzej karty bankomatowej, bez względu na kwotę, jaką planujemy nią uiścić, jest przestępstwem, za które grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. W przypadku odnalezienia cudzej karty płatniczej należy ją zwrócić właścicielowi lub powiadomić o tym fakcie jednostkę policji lub inne instytucje zajmujące się znalezionymi przedmiotami - przypominają policjanci.

Pamiętajcie też o zastrzeżeniu karty w przypadku jej zagubienia. Dzięki temu unikniecie nieoczekiwanych strat finansowych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Groźny wypadek pod Puławami

Na drodze krajowej nr 12 między Puławami a Radomiem czołowo zderzył się samochód osobowy i bus. Jeden z kierowców jest w bardzo ciężkim stanie.

Do zdarzenia doszło przed godz. 18 na wysokości Kajetanowa (gmina Puławy).

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 49-latek z powiatu krakowskiego kierujący dostawczym Fiatem Ducato jechał w kierunku Radomia. Natomiast 62-letni mieszkaniec gminy Puławy jechał Hondą w kierunku Puław. W pewnym momencie kierujący busem zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z osobówką.

Fot. KPP Puławy

Przód dostawczego Fiata Ducato został całkowicie zmiażdżony. Kierowca w bardzo ciężkim stanie został przetransportowany do szpitala w Lublinie śmigłowcem Lotniczego pogotowia Ratunkowego

Kierowca Fiata Ducato z bardzo ciężkimi obrażeniami został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Drugiego z kierujących przewieziono do puławskiego szpitala. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Natomiast od mieszkańca województwa małopolskiego pobrano krew do badań na zawartość alkoholu.

Marta Pietroń

Dali się oszukać. Blik dla oszusta i „lipne" akcje Orlenu

Mieszkaniec powiatu puławskiego nie zarobił na akcjach Orlenu, a mieszkanka Puław myślała, że przelewa pieniądze córce.

Do 57-latki z Puław na komunikatorze internetowym napisała „córka" i poprosiła o kody Blik, żeby opłacić zakupy w internecie. Puławianka, niczego nie podejrzewając, wysłała jej cztery kody.

- Po tym, jak z jej konta zniknęło blisko 4 tysiące złotych, córka zadzwoniła z informacją, żeby nie dała się oszukać, gdyż ktoś przejął jej konto i rozsyła do znajomych prośby o pomoc finansową w postaci kodów Blik - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Dużo więcej stracił 78-latek, który chciał zainwestować w akcje Orlenu. Mężczyzna znalazł ogłoszenie w internecie i zadzwonił pod podany tam numer telefonu. Przez kilka dni wpłacał pieniądze na wskazane konto instruowany przez rzekomego konsultanta - raz kobietę, raz mężczyznę. - Gdy skończyły mu się oszczędności, zaciągnął kredyt. Gdy nie miał już całkowicie środków, kontakt z fałszywymi doradcami się urwał. 78-latek stracił w sumie 32 tysiące złotych - opowiada kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

eprasa.pl c0f1ac6817

Szybka decyzja sąsiada zapobiegła tragedii

Bohatersko wyciągnął z ognia 87-latkę

W trakcie pożaru domu jednorodzinnego w leżącej tuż nad Bugiem Kuzawce (gm. Terespol), 52-letni Janusz Parchimiuk uratował z ognia 87-letnią kobietę. Wójt wręczył mu pamiątkowy medal jako wyraz wdzięczności za jego odwagę i poświęcenie w ratowaniu życia niepełnosprawnej osoby.

– Spojrzałem w okno i zobaczyłem ogień, blisko, cztery zabudowania od mojego domu. Kiedy tam dobiegłem, cała kuchnia była w płomieniach. Palił się sufit. Z okna wyleciała szyba. Strasznie to wyglądało – pan Janusz Parchimiuk wspomina dramatyczne zdarzenia z przedpołudnia styczniowej środy.

Ogień zdołał zniszczyć cały budynek, a mieszkańcom nie udało się uratować żadnych dóbr

– Skoczyłem do środka. Pani Stasia miała osmoloną twarz i popalone ręce. Stopił się na niej polar. Chciała coś ratować, ale nie była w stanie, bezradnie poruszała się z balkonikiem, dzięki któremu mogła chodzić. Chwyciłem ją pod rękę i wyprowadziłem na schody – mówi bohaterski pan Janusz. Dodaje, że przed przyjazdem strażaków były tam już dwie inne osoby, w tym jego małżonka i 70-letnia sąsiadka.

– Moja żona odprowadziła poparzoną panią Stasię w stronę ulicy, aby tylko nie patrzyła, jak w ogniu rozpada się jej dom. Za pewien czas zabrała ją karetka pogotowia. Nie szło nic uratować z domu – wspomina Janusz Parchimiuk.

Fot.UG Terespol

Wójt Krzysztof Iwaniuk podziękował panu Januszowi Parchimiukowi za odwagę i uratowanie swojej sąsiadki

Fot.OSP KSRG Terespol

Pożar szybko ogarnął cały dom...

Ogień pochłonął cały dom

Mł. kpt. mgr inż. Marek Waszczuk, oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, potwierdza, że 15 stycznia kobietę uratował właśnie pan Janusz.

– O godz. 11.20 otrzymaliśmy sygnał o pożarze. Po przybyciu na miejsce stwierdziliśmy, że ogniem był objęty drewniany dom, z zewnątrz murowany. Ogień wychodził na zewnątrz, a dach już częściowo się zawalił. Na miejscu był już zespół ratownictwa medycznego, Straż Graniczna i policja – relacjonuje oficer prasowy.

Dodaje, że w akcji gaśniczej uczestniczyły cztery zastępy PSP i pięć OSP, łącznie 25 strażaków.

– Podano trzy prądy wody w natarciu, a jeden w obronie pobliskiego budynku. Ustalono, że jeszcze przed przyjazdem straży z budynku ewakuowano osobę. Tę kobietę uratował sąsiad, pan Janusz. Doznała oparzeń. Została zaopatrzona przez ratowników medycznych i zabrana do szpitala – informuje nas mł. kpt. mgr inż. Marek Waszczuk.

Zaznacza, iż po opanowaniu pożaru doszło do rozebrania elementu dachu i stropu.

– Sukcesywnie usuwano nadpalone elementy zabudowania, przelewając je wodą. Ze względu na niestabilną konstrukcję komina i jednego ze szczytów podjęto decyzję o ich wyburzeniu i przewróceniu – wyjaśnił oficer prasowy KM PSP.

25 - tylu strażaków brało udziałów akcji gaśniczej

Terespolski Urząd Gminy poinformował, że mimo szybkiej reakcji wielu zastępów straży pożarnej, które przybyły na miejsce zdarzenia, ogień zdołał zniszczyć cały budynek, a mieszkańcom nie udało się uratować żadnych dóbr.

Podziękowanie za uratowanie życia kobiety

Dwa dni po tych dramatycznych zdarzeniach wójt gminy Terespol Krzysztof Iwaniuk wręczył Januszowi Parchimiukowi medal jako wyraz wdzięczności za jego odwagę i poświęcenie w ratowaniu życia niepełnosprawnej osoby.

– Gdyby nie jego szybkie i odważne działanie, doszłoby do tragedii. To postawa godna najwyższego szacunku. Musiałem mu podziękować za zwykłą obywatelską postawę w obronie życia sąsiadki – mówi wójt.

Janusz Parchimiuk zaznacza, że nie jest strażakiem. Nie traktuje swego czynu jako bohaterstwo.

– Normalna ludzka rzecz. Trzeba było pomóc. Dziękować Bogu, że pani Stasia przeżyła.

Wielu internautów żywo zareagowało na informację na fanpage`u Gminy Terespol.

– Piękny szlachetny człowiek... o niesamowitej odwadze i determinacji. Postawa jego niech będzie wzorem dla innych. Jesteś prawdziwym bohaterem... brawo – napisała pani Eugenia.

Pani Bogusława też nie szczędziła pochwał:

– Janek to od zawsze chodząca odwaga. Uczynny i szczery. Miał możliwość ratowania, to ratował. Pewnie nawet przez chwilę się nie zawahał. Brawo Janek – dała świadectwo o człowieku, który pokazał, jak w codzienności można być niezwykłym.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gminy Terespol

Ważne jest sąsiedzkie wsparcie

Niestety, straż już nie zdążyła uratować budynku, wnuk pani Stanisławy akurat wtedy wyjechał do Terespola. Rodzina pomogła pani Stanisławie. Cała w opatrunkach trafiła pod opiekę bliskich. Postawa pana Janusza Parchimiuka jest godna szacunku. Tym gestem z wręczeniem medalu mieszkańcowi Kuzawki chciałem podkreślić, jak ważne jest sąsiedzkie wsparcie i gotowość do działania w sytuacjach kryzysowych. W trudnych momentach ludzka solidarność i odwaga mogą uratować życie, a pan Janusz traktuje to, jak zwykłą obywatelską postawę.

Fot.Marek Pietrzela

Mł. kpt. mgr inż. Marek Waszczuk,
oficer prasowy komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej

Żar z pieca kaflowego

Cała akcja trwała ponad pięć godzin. Straty wstępnie oszacowano na ok. 400 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru było wypadnięcie żaru z rozpalonego pieca kaflowego.

Jak tak można? Pomagał seniorce, a potem ją okradł

Ryki: Policjanci zatrzymali podejrzanego o kradzież odkurzacza i złotej biżuterii. Mężczyzna wykorzystał zaufanie seniorki, której pomagał, a następnie ją okradł. Do tego zarzut paserstwa usłyszała 33-latka, która kupiła odkurzacz.

Do przestępstwa doszło pod koniec grudnia ubiegłego roku w jednym z mieszkań na terenie Dęblina. Wtedy policja odebrała powiadomienie o kradzieży odkurzacza o wartości około 6000 złotych oraz złotej biżuterii o wartości około 3000 złotych.

- Sprawą zajęli się dęblińscy kryminalni. W toku prowadzonej sprawy trafili na trop osoby podejrzanej o dokonanie kradzieży. Podejrzany to 43-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Policjanci ustalili również dalsze losy skradzionych przedmiotów. 43-letni mężczyzna wykorzystał zaufanie seniorki, którą odwiedzał w jej mieszkaniu, a nawet służył jej pomocą, robiąc czasami zakupy. Jednak, jak się okazało, po jednej z wizyt mężczyzny zniknęła złota biżuteria oraz odkurzacz. W wyniku działań kryminalnych odzyskano skradziony odkurzacz. 43-latek sprzedał go 33-letniej mieszkance powiatu ryckiego za cenę wielokrotnie niższą niż jego wartość rynkowa, w związku z powyższym kobieta usłyszała zarzut paserstwa nieumyślnego. Natomiast skradziona biżuteria została sprzedana do jednego z zakładów jubilerskich - opisuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Dodatkowo w toku prowadzonej sprawy okazało się, że 43-latek został zatrzymany przez inną jednostkę policji, ponieważ był poszukiwany do odbycia kary 13 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu w tym za kradzież z włamaniem.

43-latek usłyszał już zarzut kradzieży mienia o łącznej wartości około 9 tys. zł i za swoje przewinienia odpowie przed sądem.

Za przestępstwo kradzieży grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności, a za paserstwo kodeks karny przewiduje karę do 2 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl c0f1ac6817

Zabity w Siedlcach ratownik medyczny był z Białej Podlaskiej. Czarek, dlaczego?

Miał 64 lata. Wraz z załogą pojechał na interwencję. Już z niej nie wrócił.

Bialczanin, był pracownikiem Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej. Był również zatrudniony w Siedlcach. Właśnie w tym mieście zginął.

Wpadł w szał, chwycił za nóż

Ratownicy medyczni zostali wezwani do jednego z mieszkań przy ul. Sobieskiego w Siedlcach. Mieli pomóc 57-latkowi, który miał obrażenia głowy. Niespodziewanie zostali zaatakowani przez nietrzeźwego mężczyznę.

Według nieoficjalnych informacji mężczyzna, gdy dowiedział się, że musi pojechać do szpitala, wpadł w szał. Chwycił za noże i zaatakował ratowników medycznych. Bialczanin otrzymał cios w klatkę piersiową. Został przewieziony do szpitala w stanie krytycznym. Niestety zmarł.

Taktowny człowiek, skromny mężczyzna

Ofiara nożownika mieszkała pod Białą Podlaską. Tu było jej główne miejsce pracy.

- Był bardzo dobrym ratownikiem, spokojnym człowiekiem. Dużo ćwiczył. Jak na swój wiek był bardzo wysportowany. Jesteśmy wstrząśnięci. Nie ma słów, które mogą wyrazić, jaką ponieśliśmy stratę. Przekazuję wyrazy współczucia rodzinie oraz najbliższym - mówi Igor Dzikiewicz, dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej.

> **Igor Dzikiewicz,**
> *dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej*
> *- Jesteśmy wstrząśnięci. Nie ma słów, które mogą wyrazić, jaką ponieśliśmy stratę*

- Taktowny człowiek, skromny mężczyzna. Nigdy nie odmówił pomocy drugiemu człowiekowi. Nie mam słów, by wyrazić dobroć, jaka płynęła z Czarka. Czarku, dlaczego tak się stało - mówi Zbigniew Głuchowski, jeden z kolegów zabitego ratownika medycznego.

- Znamy się od niepamiętnych czasów. Razem graliśmy w klubach piłkarskich, a później występowaliśmy w ekipie starszych panów, czyli w oldbojach. Czarek występował w: LZS-ie Dobryń, Agrosporcie Leśna Podlaska, GLKS-ie Roskosz-Grabanów. Przez lata występował również w rozgrywkach Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich - dodaje.

Głuchowski doskonale znał się z 64-latkiem.

- Nie palił papierosów, nie pił alkoholu. Gdy jechaliśmy na turniej, wiedzieliśmy, że możemy liczyć na niego. Zawsze był kierowcą. Mam go głęboko w sercu. Aż nie chce się wierzyć, co się stało. Pojechał pomóc człowiekowi w potrzebie, a ten go zabił. Gdy zadzwonił do mnie kolega z informacją, nie wierzyłem. Prosiłem, by powtórzył pierwsze zdanie - mówi.

Kolega pana Cezarego przyznaje, że w ostatnich latach widywali się na ulicach Białej Podlaskiej.

- Zawsze był czas na rozmowę. Wcześniej regularnie spotykaliśmy się na grach, ale od jakiegoś czasu nie praktykujemy tego. Wiadomo, jesteśmy w takim wieku, że na piłkę możemy tylko popatrzeć - dodaje.

Głuchowski przypomina sobie ważny szczegół.

- Tragedia stała się w sobotę wieczorem. Tego dnia wsiadłem na motor. Była ładna pogoda. Przejeżdżałem przez Rakowiska, gdzie Czarek mieszkał od kilkunastu lat. Pomyślałem sobie o nim. Chciałem zajechać, ale nie wiedziałem, który to jego dom. Miałem zamysł, by zapytać kogoś z okolicy, gdzie mam się kierować. Nie pojechałem do niego. Zapewne bym go nie zastał, bo przecież był w pracy. Niestety ostatni dzień w pracy - mówi.

Najpierw policja, potem ratownicy

O wspomnienie śp. Cezarego poprosiłem jednego z kolegów, z którym współpracował w Siedlcach.

- Nie mogę dopuścić do myśli, że to się wydarzyło. Znaliśmy się od niepamiętnych czasów. O Czarku można mówić tylko wyłącznie dobrze. Porządniejszego i fajniejszego człowieka w pogotowiu nie spotkałem. Był wyjątkową osobą. Kochał dom i pracę wokół niego. Często rozmawialiśmy o remontowaniu. Razem kupowaliśmy sprzęt do spawania. Nie boję się tych słów, ale był wzorem do naśladowania - mówi.

Nasz rozmówca, który nie chce zdradzać swojego imienia i nazwiska, przyznaje, że wie o zdarzeniu, które miało miejsce trzy godziny po tragedii śp. Cezarego.

- Wówczas dyspozytorzy wysłali pomoc do awantury domowej - najpierw policję. Dopiero po stróżach prawa zainterweniowali ratownicy medyczni. Tak powinno to wyglądać. Człowiek stracił życie, idąc pomóc bliźniemu - dodaje.

Jak dodaje, śp. Cezary kochał sport.

- Grał w piłkę, regularnie chodził na siłownię. Pół godziny temu dzwonił kolega, który widział się z nim ostatnio. Opowiadał, że spotkali się, gdy ten ćwiczył ciężarkami. Był taki pogodny. Dodał, że nie spodziewał się, że była to ich ostatnia rozmowa. Nie ma ludzi niezastąpionych - tak się mówi. Nasze pogotowie, jak również ekipa z Białej Podlaskiej straciła kogoś wielkiego. Będziemy pamiętać, a i tak kiedyś wszyscy się spotkamy w lepszych okolicznościach - kończy ze łzami w oczach.

W śmierć swojego kolegi nie może uwierzyć Wojciech Szpura.

- Jeździłem z Czarkiem już na praktykach. Ostatnie lata odbyliśmy niezliczoną ilość dyżurów. Po raz ostatni widzieliśmy się we środę. Jestem na zwolnieniu, ale zaszedłem do pracy. Oczywiście był czas na rozmowę - mówi ze łzami w oczach.

Szpura przyznaje, że traktował śp. Cezarego jak starszego brata.

- Razem graliśmy w LZS-ie Dobryń, a w ostatnim czasie zabezpieczaliśmy na zmianę opiekę medyczną na meczach Red Sielczyk w Klasie A. Czarek kochał swoją pracę. Pasjonował się nowościami związanymi z ratownictwem medycznym. To był dusza człowiek. Życzliwy, pomocny. Nikomu nie odmówił przysługi - dodaje.

Kolega tragicznie zabitego ratownika medycznego dodaje, iż jego kolega miał w sierpniu przejść na emeryturę.

- Wielokrotnie mówiłem mu, by przestał jeździć na dyżury do Siedlec. Przekonywałem go, by skupił się na pracy w Białej Podlaskiej. Nie zdążyłem - twierdzi.

Jak dodaje Szpura, podczas feralnej interwencji ratownicy medyczni byli blisko skończenia swojego zadania.

- Z tego, co wiem, wszystko wydarzyło się tuż przed wyjściem z tego domu. Co kierowało człowiekiem, by chwycić za nóż i zadać cios. Nie wiemy - dodaje.

Byli kolegami na dobre i na złe. - Pracowaliśmy w jednej załodze. Spędzaliśmy czas poza pracą. Regularnie chodziliśmy na siłownię. Czarek uwielbiał ćwiczenia. Jak zaczął, to nie mógł skończyć. Straciłem starszego brata. Dla mnie był jak członek rodziny - kończy.

Mateusz Połynka

Zbrodnia dzwonkiem alarmowym

Głos zabrała minister zdrowia.

- Z wielkim bólem przyjęłam wiadomość o śmierci naszego kolegi - ratownika medycznego zaatakowanego przez pacjenta, któremu udzielał pomocy medycznej. Składam kondolencje rodzinie i bliskim oraz całemu środowisku ratowników medycznych, bo wszyscy jesteśmy dzisiaj w żałobie. Ta zbrodnia musi być dla nas dzwonkiem alarmowym i zapoczątkować konieczne zmiany legislacyjne, zapewniające bezpieczeństwo ratownikom - możemy przeczytać na platformie X Izabela Leszczyna.

Smutne wieści dla fanów disco-polo. W wypadku samochodowym zginął DJ

Lublin: W wypadku samochodowym na Lubelszczyźnie zginął Łukasz Obszyński - DJ związany z disco-polo. Jego auto zderzyło się czołowo z wojskowym pojazdem.

We wtorek (21 stycznia) w Werbkowicach w powiecie hrubieszowskim na dk 74 doszło do wypadku drogowego.

- Jak wynika z ustaleń, doszło do czołowego zderzenia dwóch pojazdów - osobowego z ciężarowym - podała we wtorek po południu policja hrubieszowska, dodając, że kierowca osobowego Audi w wyniku doznanych obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

Fot. KW PSP w Hrubieszowie

Kierujący samochodem osobowym marki Audi 39-latek z Hrubieszowa zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z wojskowym pojazdem ciężarowym marki Star

Pojazdem wojskowym podróżowało siedmiu żołnierzy, a pojazdem osobowym jedna osoba. Gdy strażacy przyjechali na miejsce, samochód wojskowy znajdował się na poboczu, częściowo w przydrożnym rowie. Pojazd osobowy w rowie poza obrębem jezdni.

Strażacy przystąpili do uwolnienia zakleszczonego kierowcy samochodu osobowego przy pomocy elektrycznych narzędzi hydraulicznych. Niestety życia mężczyzny nie udało się uratować.

W środę (22 stycznia) Radio Zet przekazało, że wypadku tym zginął Łukasz Obszyński, znany szerzej jako DJ Yogas. Artysta miał zaledwie 39 lat. Informację o jego śmierci potwierdził brat, ks. Patryk Obszyński - informuje Radio Zet.

- Kierujący samochodem osobowym marki Audi 39-latek z Hrubieszowa zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z wojskowym pojazdem ciężarowym marki Star. Kierujący audi zmarł na miejscu - powiedział cytowany przez radio, nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Łukasz Obszyński - DJ Yogas grał z takimi zespołami jak: Baflo, Energy Girls, Lejdi M.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl c0f1ac6817

Jak parczewscy unici bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. I)

Wioski świeciły pustkami.

W Kostrach zamordowano sołtysa

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu" unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie.

Unicka cerkiew w Parczewie. Zbudowana była na planie krzyża greckiego. W 1874 roku stała się centrum oporu wobec przymusowego wcielenia tutejszych unitów do prawosławia

Proboszcz unicki, ksiądz Michał Zatkalik, obawiając się konsekwencji, próbował początkowo uchylić się od decyzji i sam prosił parafian, żeby go pozornie wygonili. Ostatecznie ci uczynili to jak najbardziej serio i w sposób gwałtowny

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie.

Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie", na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

W 1873 roku zaborcy domagali się, żeby ze świątyni usunąć wszystko, co różniło ją od klasycznego obrządku prawosławnego. Rok później próbowano zmusić wiernych do zmiany wyznania

W tekstach pisanych potwierdzone istnienie cerkwi w Parczewie mamy już w XVI wieku, ale z małym ryzykiem błędu możemy je przenieść tak daleko w przeszłość, jak samo istnienie ośrodka. Wprawdzie leżał on w Koronie, jednak pierwotne osadnictwo, zwłaszcza wiejskie, miało charakter rusiński. Na przełomie XVI i XVII wieku świątynia obrządku wschodniego znajdowała się tam, gdzie dziś jest skrzyżowanie ulic 11 listopada i PCK. Nosiła wezwanie Najświętszej Marii Panny i św. Michała Archanioła. Proboszcz uprawniony był m.in. do dziesięciny ze wsi Laski, Kostry, Żminne, Uhnin i Netiahy. Przyjęta w 1596 roku w Brześciu unia kościelna, na mocy której część biskupów prawosławnych, zachowując swój obrządek i dyscyplinę kościelną, uznała nad sobą jurysdykcję papieską, w Parczewie nie została przyjęta bez oporów. Do połowy XVII wieku toczono spory o dostęp do świątyni, ponieważ część wiernych wolała pozostać przy prawosławiu. Największym skarbem była otaczana czcią i dzisiaj ikona Matki Boskiej z Gruszą. Stara cerkiew spłonęła w końcówce XVIII wieku, rychło zbudowano nową. Mieścił się przy niej przez jakiś czas klasztor sióstr jozafatek, duchową opiekę nad nim sprawował znany w całym regionie złotousty kaznodzieja, ojciec Tymoteusz Szczurowski. W początkach XIX stulecia do parafii należało ponad 1000 dusz. Przeważnie byli to włościanie z otaczających miasto wiosek - sam centralny ośrodek był w większości zamieszkany przez Polaków i Żydów. Cerkiew spłonęła w 1828 r. Uratowany obraz Matki Bożej przeniesiono do kościoła łacińskiego. Do czasu zbudowania ok. 1852 roku nowej, murowanej świątyni, unici odprawiali w kaplicy użyczonej przez parafię rzymskokatolicką.

Prześladowania jak za Nerona

Przebieg wydarzeń w latach 1873-1875 znamy głównie z relacji księdza Jana Pruszkowskiego zawartej w „Martyrologium, czyli męczeństwo unii na Podlasiu"- dziele opisującym prześladowania unitów oraz proces przymusowego wcielania ich do prawosławia. Książka oparta jest w dużej części na relacjach ustnych i miejscowych tradycjach oraz przedstawia punkt widzenia tylko jednej ze stron, nawet gdyby jednak uznać ją za w pewnym miejscach za przesadzoną, zasadniczo prawdziwie oddaje obraz makabrycznych prześladowań unitów z Parczewa oraz okolicznych wsi. Przedstawiamy ją bezpośrednio jako bezcenny materiał do historii miasta i powiatu.

Prędzej da się zabić unita...

Pisze ksiądz Pruszkowski:

Parafjanie przytem zrobiwszy właściwy porządek w cerkwi, jak dzieci matkę otoczyli ją troskliwością swoją i stanęli na jej straży. Na czwarty dzień, widząc zbliżające się wojsko, parafjanie pobiegli tłumnie ku swojej świątyni i upadli krzyżem wokoło niej, rozpaczliwie śpiewając i płacząc. Naczelnik Tur kilkakrotnie wzywał lud, aby odstąpił od cerkwi, lecz słów jego nikt nie rozumiał, głosu nie słyszał, każdy z płaczem śpiewał i modlił się. Więc na rozkaz Tura, wojsko poszło po karkach i głowach unitów, deptało obcasami, biło ich leżących osadami karabinów, lecz widząc, że prędzej da się zabić unita, niż od swojej cerkwi odstąpi, poczęli żołnierze za nogi lub za włosy wyciągać ich z cmentarza na drogę i tam straszliwie batożyć a nie puszczać ku cerkwi. Po zdobyciu cerkwi, Tur kazał cerkiewne drzwi odbić, wyrzucone schizmatyckie sprzęty i prestoły pownosić, kobiety i młodych rozpędzić do domów, a mężczyzn zapędzić na noc do żydowskiej szkoły, skąd nazajutrz wielu, jako przywódców, wysłał powiązanych do siedleckiego i bialskiego więzienia i do włodawskiego aresztu.

Kiedy Tur zapędzał mężczyzn do żydowskiej bożnicy, kobiety zebrały się i w momencie zaległy drzwi cerkiewne, wzbraniając żołnierzom wnosić ich prestoły do świątyni. Uwiadomiony Tur o tem energicznem wystąpieniu kobiet, przybiega natychmiast pod cerkiew, rozkazuje kozakom bić kobiety nahajkami po rękach, po głowach, a gdy i to było bezskuteczne, każe rozciągać na cmentarzu każdą z kolei i batożyć bez litości, a potem za włosy wyciągać na plac i pędzić, lub skatowane wlec wszystkie do domów. Po tym pogromie kobiet, wojsko rozeszło się po kwaterach, a Tur polecił strażnikom powołać nazajutrz unitów do kancelarji, dla ogłoszenia im cesarskiej woli.

Nikt nie zdradził

Nazajutrz, gdy rozkaz jego spełniono, Tur wyszedł do zebranych unitów i rzekł mniej więcej te słowa: „Wy nienawidzicie prawosławia, ale i nie znacie waszej unji. Unja czysta – to prawosławie, dziś czas, abyście je przyjęli, a cesarz daruje wam wszystko, coście nabroili przeciwko jego woli i porządkowi. Kto pójdzie z was tu, na lewą stronę, będzie dzieckiem cesarza i prawosławnym, a kto tam, na prawo stanie, będzie odszczepieńcem, wrogiem cesarza i surowo karany będzie". Na to wskazanie prawicy i lewicy, wszyscy przeszli na prawą stronę, odpowiadając naczelnikowi: „Ponieważ na sądzie Bożym, błogosławieni mają być po prawej stronie, więc i nam dziś bezpieczniej jest trzymać się tej samej strony, błogosławionej tu i w przyszłości". Tur rozgniewany nakłada na unitów po 10 rubli srebrem kary, dodając, że jeżeli jutro na lewą stronę nie przejdą, ściągnie z nich po 20 rs., na trzeci dzień 30 i tak dalej stopniowo powiększać będzie karę, aż nie złamie ich oporu. Po kilku jednak dniach, nie wymógłszy nic na unitach, naczelnik kazał ich rzeczy zagrabić i zlicytować a pozostawiwszy wojsko na utrzymaniu parafjan odjechał do Włodawy.

Męczeństwo sołtysa

Unici, pozostawieni na łasce żołnierstwa, z domów pouciekali do lasu i pokryli się. Strażnicy schwytawszy sołtysa z wsi Kostry, śp. Mikołaja Kuźmiaka, za to, że nie chciał im powiedzieć, gdzie się skryli unici, tak go okropnie zbili, że pokrwawiony z miejsca ruszyć się nie mógł. Dzieci zawlekły swojego ojca do domu, leżał cztery tygodnie jak Łazarz i umarł w ciężkich boleściach, odpuszczając wrogom. Mężczyzn prawie nie było w parafii, gdyż jedni z nich byli w więzieniach, drudzy kryli się po lasach, pozostałych wypędzali strażnicy na furmanki i posyłki, żołnierze więc sami młócili zboże w stodołach unitów dla siebie i koni swoich, zabijali inwentarz, niszczyli i kradli mienie wyznawców. Roje żydów oblegały to szatańskie wojsko, co kradło i bogaciło się pracą unitów.

Wsie pozostały wyludnione

W domu pozostawały tylko kobiety, dziewczęta i dzieci, które obierać musiały kartofle do żołnierskich kotłów, znosić i rąbać drzewo, pilnować ich ognia. Lecz gdy żołdactwo swawolne i barbarzyńskie, targnęło się na cnotę kobiet i dziewcząt unickich, biedne te ofiary wyuzdanego bezwstydu i gwałtu, wyrzekłszy się domów swoich, uciekły do lasu, lub poukrywały się w domach łacinników, aby ocalić cnotę swoją przed moskiewską orgją. Wojsko to kwaterowało w parafji parczewskiej trzy miesiące blizko i zniszczywszy ją, odeszło z niczem. Unicki Parczew i wioski: Laski, Glinnystok, Żminne, Kostry, Chmielów, Białka, Nietiuhy, Uchnin, Bendnarzówka, Buradów, Milanów, Stępków, Wierzbówka, Cichostów, Somin, pustkami świeciły, jak gdyby tu najstraszliwsza nieprzyjacielska wrzała wojna i zniszczenie. Ani ludzi, ani dobytku. Domy, stodoły i obory bez drzwi, wszędzie kupy gnoju. W domach ani ławki, ni stołów, strzechy poobdzierane, płoty popalone, okien ani śladu, wewnątrz poobalane kominy i piece. Oto obraz wierny zmarnowania siedzib, pracy i mienia unitów parczewskich, przez walecznego Tura, ze swoją czeredą stepową. To pomnikowe świadectwo bohaterstwa unitów i stałość ich w świętej wierze ojców. Straty materjalne parafja poniosła ogromne

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl c0f1ac6817

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. VI)

Powrót ocaleńców do nieistniejącego miasta

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years" - „Martwe lata". Są opowieścią naocznego, urodzonego w 1922 roku, uczestnika życia w przedwojennym Radzyniu oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Fot. z portalu fotopolska.eu

Wypalona północna elewacja Pałacu Potockich. Większość zabudowy miasta ocalała w dobrym stanie, najbardziej zniszczonym budynkiem był Pałac. Wracający do miasta Żydzi na próżno szukali w znanych sobie miejscach nieżyjących już krewnych, przyjaciół, sklepów, szkół, instytucji. W większości w miejscu swojego dzieciństwa i młodości spędzali tylko kilka dni bądź kilkadziesiąt godzin i z miasta, które z ich perspektywy było wielkim cmentarzem, wyruszali w świat. Po wojnie radzyńskie ziomkostwa powstały w Izraelu, USA i Niemczech

Schupack urodził się w radzyńskiej rodzinie Żydów nieprzesadnie religijnych - obchodzili wszystkie święta, szabas, dzieci kształciły się w żydowskich szkołach, jednak nie miało to wiele wspólnego np. z nasileniem praktyk religijnych bardzo licznych w ówczesnym Radzyniu ortodoksów chasydzkich. Marzeniem Josepha była emigracja do Izraela i tam podjęcie nauki w szkole rolniczej. Pracował w miejskiej elektrowni, co potem, w czasie okupacji, pozwoliło mu być, w porównaniu do jego współplemieńców, w nieco uprzywilejowanej pozycji, bo traktowany był przez hitlerowców jako tzw. „pożyteczny Żyd", bez którego miasto nie mogłoby funkcjonować. Podejmował rozmaite strategie przetrwania: ukrywał się na wsi, na aryjskich papierach w Warszawie, w gettach Radzynia i Międzyrzeca. Nie zdecydował się na skok z pociągu wiozącego transport Żydów do Majdanka. Tam udało mu się przetrwać, podobnie jak w Oświęcimiu i Bergen-Belsen. Wyzwolony został przez Amerykanów w Niemczech.

Było jak na cmentarzu

Nie mając specjalnych nadziei na spotkanie kogokolwiek z bliskich przy życiu, Schupack postanowił, że jednak pojedzie do Radzynia. Odwiedza znajome miejsca. Staje przed biurem elektrowni, gdzie pracował i gdzie w czasie okupacji czekała na niego bratanica Sara. Mija siedzibę gestapo, potem budynek, w którym ukrywał się jego brat, wreszcie dociera do domu rodziców. Wszędzie czuje się, jakby był na cmentarzu. Mija znajomego faceta, który ubrany jest w płaszcz należący niegdyś do jego ojca. Kiedy Josef, bez żadnych intencji rewindykacji, zwraca na to uwagę, zostaje zwyzywany. Od innych przebywających w mieście Żydów słyszy plotki o tajnej organizacji, która za jeden z celów stawia sobie m.in. zabicie pozostałych przy życiu Żydów. Po bardzo nerwowej i prowadzonej w nieszczerej atmosferze z jednym ze znanych mu sprzed wojny dawnych pracowników elektrowni, który zachowuje się dość podejrzanie i sprawia wrażenie, jakby chciał zrobić mu krzywdę, Schupack postanawia o niemal natychmiastowym wyjeździe. Rano wsiada do ciężarówki wojskowej jadącej do Warszawy. Za kierownicą siedzi pijany Rusek, więc podróż kończy się na słupie telegraficznym, pociągiem dociera do Katowic.

Żal do Polaków

Joseph Schupack, podsumowując swoje wspomnienia, wyraża żal do Polaków, że w niektórych wypadkach współpracowali z Niemcami bądź pozostali obojętni. Jednocześnie podkreśla zasługi i szlachetność tych, którzy podjęli ryzyko i wysiłek, aby, często z narażeniem życia, pomóc swoim sąsiadom. W jego ocenie czynili tak tylko nieliczni.

Po wojnie Schupack mieszkał w Niemczech i Izraelu. Zmarł w 1989 roku.

Zbigniew Smółko

WSP

Z relacji o powrocie do Radzynia Rachel Zaltshtein -Freter opublikowanej w Radzyner Yizkor Book;

...Rozglądam się po podwórku. Bawią się tam jakieś dzieci. Szukam żydowskiej twarzy, ale nic nie pomaga. Znów zadaję sobie pytanie: Skąd są ci Żydzi? Mieszkali tu tyle lat, a teraz nagle wszystko zniknęło. Może teraz mieszkają w samym centrum? Droga niby ta sama, bliska i znana, a jednak się boję. Mijam park, który tak lubiłam. (...) Nie wiem, jak to się stało, że koło rynku, gdzie był nasz dom, skręcam w Ostrowiecką. Widzę, że prawie wszystkie sklepy są otwarte, ale nie widzę ani jednego Żyda. Wchodzę do jednego sklepu, do drugiego i trzeciego. Sklepy nadal są sklepami, ale nie ma w nich Żydów, tylko Polacy. W końcu wchodzę na rynek i myślę, że na pewno tak jest i w naszym sklepie. Ku mojej radości nie spotkałem tam nie-Żyda. Bomba zniszczyła cały nasz budynek. Idę dalej. Niedaleko sklepu Icchaka Gellermana stoi też nie-Żyd. Karczma Beryl Rubinstein jest taka sama, ale Berl Rubinstein tam nie ma, teraz stoi tam chrześcijanin. To samo dzieje się u Jossela Sziteha. Co zrobić? Gdzie iść? Stoję i myślę: gdzie mogę znaleźć Żyda w żydowskim sztetlu w Radzyniu? W tym momencie nagle przychodzi mi do głowy myśl, że powinienem pójść do sklepu Kałuszyńskiego i od nich się dowiem, czy został chociaż jeden Żyd w sztetlu. Wchodzę i spotykam panią Kałuszyńską za ladą. Ona, widząc mnie, udaje bardzo szczęśliwą. „Jestem szczęśliwa, że przynajmniej ty pozostałeś przy życiu" - mówi. Te słowa uderzyły mnie jak topór w głowę. Czy to znaczy, że jestem jedyną osobą, która pozostała przy życiu? Tak! To właśnie to oznacza. Poczułam, że ziemia, na której stałam, nagle zaczyna płonąć a moje stopy chwiać. Zapytałam: „Czy w mieście są jeszcze inni Żydzi?". „Tylko kilku" - odpowiedziała. (...) Z wielkim smutkiem opuszczamy cmentarz żydowski po raz ostatni. To, co kiedyś było, już nie istnieje. Powrót uświadomił nam, że nie mamy tu nic do roboty. Przez lata śniłam o sztetlu, ale teraz wszystko jest dla nas obce i musimy stąd uciec. Niecierpliwie czekam w Bedlnie na pociąg, który zabierze mnie z Radzynia, mojego rodzinnego miasta, tak szybko, jak to możliwe i na zawsze.

Relacja Etel Keltgisser, która wojnę przeżyła na Syberii, opublikowana w Radzyner Yizkor Book

...Było to o 5 rano w maju 1946 roku. Stałam przyklejona do okna pociągu, a moje serce pękało z podniecenia. Mniej i bardziej znajome lasy i most! Oto kręta ścieżka prowadząca do Bedlna! W pociągu był duży ruch. Kilku nie-Żydów wysiadło, a ja poszłam za nimi (...).

Stałam i czułam, jak nogi się pode mną uginają. Dokąd iść? Szłam przez zruinowaną Warszawską. Ludzie o dziwnych, nieżydowskich twarzach podchodzili do mnie i patrzyli z ciekawością. Stanęłam przed domem mojego ojca, wytęsknionym, przed wymarzoną magią, która utrzymywała mnie przy życiu w syberyjskich lasach, przed domem mojego dzieciństwa. (...) To ten dom, to podwórko, ta szopa na drewno. Jest ulica prowadząca do sadu i jabłoń, która stoi pod oknem i pachnie kwiatami. Wszystko żyje i rośnie jak dawniej. Ale co się stało? Czy nie ma nikogo z dużej rodziny, kto mógłby przyjąć bezdomną córkę? A może nie ma nikogo żywego z rodziny Szyi Szabaszynera?

Jednak okiennice się otworzyły i młoda siksa (nieżydowska dziewczyna) spojrzała na mnie ciekawie. Potem wyszła starsza kobieta i zaprosiła mnie do domu. W chwili kiedy weszłam do kuchni, zakręciło mi się w głowie. W kącie, gdzie moja matka siadała codziennie odmawiać modlitwy, wisiał duży obraz chrześcijański. Wyszłam i natychmiast poszłam do domu mojej siostry. Maszyny drukarskie terkotały. Wszystkie pokoje były wypełnione pudełkami z czcionkami do składania. Najstarszy pracownik musiał mnie rozpoznać, ponieważ jego pierwsze słowa brzmiały: „Pani Zisze! Czy żyjesz?". (...) Nieżydowska sąsiadka zabrała mnie do domu i próbowała uspokoić. Po czym obojętnie powiedziała mi, że mój ojciec i cała rodzina 18 listopada 1943 r. zostali wsadzeni na furmankę i wysłani do Międzyrzecza. Wóz szybko wrócił... (...) Zrozpaczona opuściłam Radzyń i po kilku dniach tułaczki po zrujnowanych miastach wróciłam do męża i dzieci w Szczecinie. Postanowiłem opuścić Polskę na zawsze.

eprasa.pl c0f1ac6817

Lukow24.pl

Koncert kolęd w Wojcieszkowie

26 stycznia w Kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wojcieszkowie odbył się koncert kolęd!

Wśród wykonywanych kolęd można było usłyszeć utwory piękne, stare i dobrze znane wszystkim, ale także nowe.

Koncert rozpoczął występ chóru parafialnego z kolędą „Witaj gwiazdko złota". Mogliśmy także usłyszeć pastorałkę „Od serca do ucha", „Przybieżeli do Betlejem pasterze", „Jezusa narodzonego", „Gore gwiazda" i wiele innych kolęd. Oprócz wykonań wokalnych dane nam było posłuchać przepięknej gry na skrzypcach i innych instrumentach muzycznych. Wszystkie występy chwytały za serce i wprowadzały w podniosły nastrój. Chociaż na chwilę udało się zatrzymać uciekający czas i pozostać w klimacie świąt Bożego Narodzenia, które już dawno są za nami.

Kolędy wykonali mieszkańcy: Bystrzycy, Siedlisk, Oszczepalina, Wojcieszkowa, Marianowa, Ciężkiego, Woli Bobrowej, Woli Bystrzyckiej, Kolonii Bystrzyckiej, Helenowa, Woli Burzeckiej.

Ksiądz Marian rozpoczął piękną, nową, świąteczną tradycję, która miejmy nadzieję, będzie kontynuowana przez następne lata. Koncert zakończył się wspólnym odśpiewaniem „Gdy się Chrystus rodzi" przez wszystkich parafian.

Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców Marianowa

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ chóru Corda Cordi

Fot.Klaudia Kalinowska

Wojcieszków rozbrzmiał dźwiękami niezwykłych kolęd!

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców Bystrzycy

Fot.Klaudia Kalinowska

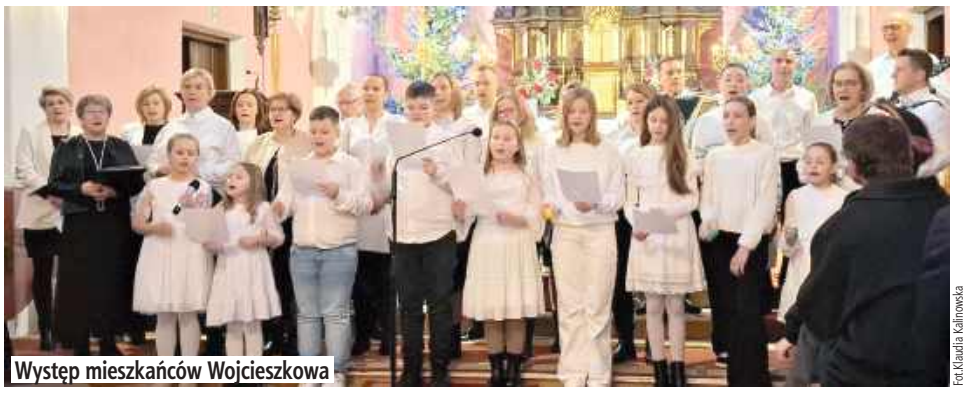
Występ mieszkańców Wojcieszkowa

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców Siedlisk

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców Woli Bystrzyckiej

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców Kolonii Bystrzyckiej

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców Helenowa

Fot.Klaudia Kalinowska

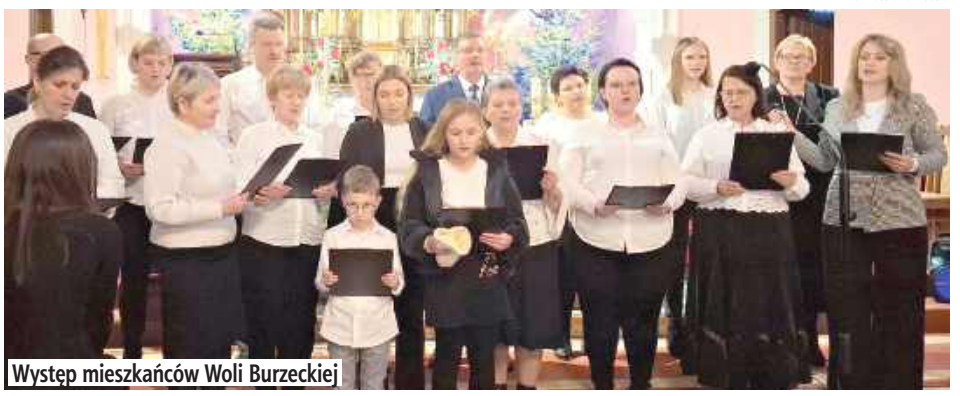
Występ mieszkańców Woli Burzeckiej

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców z Ciężkiego

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców Woli Bobrowej

Fot.Klaudia Kalinowska

Występ mieszkańców Oszczepalina

Fot.Klaudia Kalinowska

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

Seniorzy podziwiali Królewski Ogród Świateł w Wilanowie

Ponad 50 członków Klubu Seniora „Senior na Topie" wzięło udział w wyjeździe do Królewskiego Ogrodu Światła w Wilanowie.

Była to trzynasta edycja tej popularnej wystawy, uznawanej za jedną z najpiękniejszych atrakcji jesienno-zimowych w Polsce. Ekspozycja składająca się z tysięcy diod otacza dawną rezydencję króla Jana III Sobieskiego i każdego roku zachwyca nowymi, zaskakującymi elementami. Seniorzy zwiedzali ogrody w towarzystwie przewodników, którzy przybliżyli im historię tego miejsca. Po spacerze w świetlistej scenerii uczestnicy wyjazdu odwiedzili Plac Zamkowy w Warszawie. Podziwiali tam świąteczną choinkę o wysokości 27 metrów, ozdobioną ponad 40 tysiącami światełek, a także iluminacje na Trakcie Królewskim.

an

Seniorzy mieli okazję zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia przy 27-metrowej choince

Fot.Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Trzebieszowie

Kogo wojsko wezwie do służby?

Rusza kwalifikacja wojskowa w powiecie

Kwalifikacja wojskowa w powiecie łukowskim odbędzie się w okresie od 20 marca do 25 kwietnia, z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy oraz 18 kwietnia.

Przeprowadzona będzie przy ul. Wojska Polskiego 61 w Łukowie.

Do kwalifikacji wojskowej wzywa się mężczyzn urodzonych w 2006 r., mężczyzn urodzonych w latach 2001-2005, którzy nie mają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej, osoby uznane za czasowo niezdolne do służby wojskowej w latach 2023 i 2024, jeżeli termin tej niezdolności upływa przed zakończeniem kwalifikacji wojskowej lub złożyły wniosek o zmianę kategorii zdolności, kobiety urodzone w latach 1998-2006, posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej lub kończące naukę w odpowiednich kierunkach w roku szkolnym/akademickim 2024/2025, ochotników, którzy ukończyli 18 lat oraz osoby ubiegające się o zmianę kategorii zdolności do służby wojskowej, osoby o nieuregulowanym stosunku do służby wojskowej, które nie posiadają kategorii zdolności, do końca roku, w którym kończą 60 lat, jeśli zgłoszą się do kwalifikacji wojskowej.

Osoby wzywane do kwalifikacji wojskowej powinny przedstawić odpowiednie dokumenty potwierdzające tożsamość, stan zdrowia oraz poziom wykształcenia. W przypadku zmiany miejsca pobytu należy zgłosić się do odpowiedniego urzędnika. Zgłoszenie się do kwalifikacji wojskowej jest obowiązkowe, a brak stawienia się może skutkować grzywną lub przymusowym doprowadzeniem.

an

Wspominali pracę w kamieniołomach. Dramatyczne losy żołnierzy-górników

Fot.GOK i Biblioteka w Trzebieszowie

Stanisław Kłopotek z Trzebieszowa Drugiego oraz Piotr Izdebski z Karwowa podzielili się wspomnieniami z czasów spędzonych w batalionach pracy

W bibliotece w Trzebieszowie miało miejsce spotkanie poświęcone Żołnierzom-Górnikom, zmuszanych w latach 1947–1959 do pracy w Wojskowych Batalionach Pracy.

Przymusowa praca w kopalniach pochłonęła życie ponad 1000 Żołnierzy-Górników, a ponad 11 000 doznało trwałych obrażeń. Dopiero w 1994 roku Sejm RP przyznał im prawa kombatanckie, a Instytut Pamięci Narodowej uznał ten system przymusowego zatrudniania za zbrodnię komunistyczną przeciw ludzkości.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. Stanisław Kłopotek z Trzebieszowa Drugiego oraz Piotr Izdebski z Karwowa, którzy podzielili się wspomnieniami z czasów spędzonych w batalionach. Spotkanie rozpoczęło się od referatu Michała Szczygielskiego, który przedstawił genezę powołania Wojskowych Batalionów Pracy, ich działalność oraz kryteria rekrutacji żołnierzy. Żołnierze-Górnicy rekrutowani byli głównie z rodzin uznanych przez ówczesne władze za „niepewne politycznie". Wśród nich byli młodociani działacze organizacji niepodległościowych, synowie chłopów uznanych za kułaków, repatrianci z sowieckich łagrów, żołnierze wracający z zachodnich armii, a także osoby mające w rodzinie księży lub krewnych za granicą.

- Zaproszeni goście opowiadali o trudach życia w kopalniach węgla i kamieniołomach, gdzie wykonywali ciężką pracę w niezwykle trudnych warunkach. Ze wzruszeniem odpowiadali na pytania publiczności, która z dużym zainteresowaniem wysłuchała ich relacji - informuje biblioteka w Trzebieszowie.

an

LUK

Darmowa wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego

Na terenie powiatu łukowskiego będą funkcjonowały wypożyczalnie sprzętu rehabilitacyjnego, które przeznaczone będą dla seniorów 65+, korzystających z usług społecznych w ramach projektu „Polityka Senioralna EFS+".

Wypożyczalnie działać będą na terenie gmin i miast, które zadeklarowały chęć ich posiadania, wśród nich znalazło się miasto Łuków oraz gmina Stoczek Łukowski. W Łukowie znajduje się ona przy ul. Warszawskiej 24, a w gminie Stoczek Łukowski w Toczyskach 101 w budynku przedszkola. Do każdej wypożyczalni trafił sprzęt o wartości blisko 83 700 zł.

Oto lista sprzętu rehabilitacyjnego, wspomagającego i medycznego, z którego za darmo będą mogły korzystać osoby do tego uprawnione: łóżko rehabilitacyjne medyczne - 10 szt., materac przeciwodleżynowy - 15 szt., poduszka przeciwodleżynowa - 19 szt., stolik przyłóżkowy rehabilitacyjny - 20 szt., ambona z podparciem pod łokcie - 10 szt., chodzik czterokołowy - 10 szt., chodzik trzykołowy - sześć szt., balkonik - 10 szt., wózek inwalidzki - dziewięć szt., krzesło prysznicowe - 10 szt., wózek prysznicowy - sześć szt., wanna pneumatyczna - 10 szt., koncentrator tlenu przenośny - cztery szt., rowerek rehabilitacyjny (ręce i nogi) - 10 szt., kule łokciowe - 12 par., laska podparciowa teleskopowa - 20 szt., podnośnik transportowo-kąpielowy - trzy szt., materac masujący - osiem szt.

an

Dobrze jest pomagać! Przedszkole w Dębowicy wspiera akcję „Paczuszka dla Maluszka"

GMINA TRZEBIESZÓW:
Przedszkole w Dębowicy po raz kolejny dołączyło do akcji Fundacji Małych Stópek pt. „Paczuszka dla maluszka". W tym roku placówka wspierała Dom Rodzinny w Rogoźnicy. Akcja trwała od 2 grudnia ub.r. do 6 stycznia br.

Przedszkole w Dębowicy po raz kolejny dołączyło do akcji Fundacji Małych Stópek pt. „Paczuszka dla maluszka" (fot. SP w Dębowicy)

- Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim Rodzicom za udział w akcji, to dzięki Państwa wielkiemu sercu udało nam się zebrać tak wiele potrzebnych rzeczy, które na pewno bardzo przydadzą się wszystkim dzieciom przebywającym w Rodzinnym Domu Dziecka. Pamiętajmy, że pomaganie potrzebującym oznacza czynienie dobra, które prędzej czy później do nas wróci – mówi koordynator akcji Aleksandra Mościcka.

mo

eprasa.pl c0f1ac6817

Kobieta prezesem Absolwenta!

Znamy następczynię Tomasza Próchniewicza w Absolwencie Domaszewnica, czyli w klubie występującym w Klasie Okręgowej.

Nową szefową klubu została Marlena Droś-Klamka. - To dla mnie zaszczyt i wielka odpowiedzialność. Jestem pełna entuzjazmu i zapału do pracy, a moim celem jest nie tylko rozwijanie klubu, ale także integracja z naszą lokalną społecznością. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy do tej pory wspierali nasz klub. Razem możemy osiągnąć wiele! Liczę na Wasze wsparcie i zaangażowanie w nadchodzących miesiącach - mówi.

Jak przyznaje, wspólnie z lekko odświeżonym zarządem: Mariuszem Pioruńskim, Katarzyną Dudzińską, Damianem Kabatem oraz Marcinem Kurkiem zamierzają wprowadzić nowe pomysły i inicjatywy, które przyczynią się do dalszego rozwoju Absolwenta Domaszewnica.

- Zachęcam do aktywnego udziału w życiu klubu i śledzenia naszych działań! Przy okazji chciałbym w imieniu całej społeczności Absolwenta Domaszewnica serdecznie podziękować naszemu dotychczasowemu prezesowi Tomaszowi Próchniewiczowi za 10 lat niestrudzonej pracy na rzecz naszego klubu - dodaje nowa pani prezes rodem z Domaszewnicy.

Prywatnie Marlena Droś-Klamka jest żoną Marcina. Pracuje w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie.

mp

ROZMOWA Z Marleną Droś-Klamka, nową prezes Absolwenta Domaszewnica

Mama była prezesem. Teraz padło na mnie

Pani prezes. Brzmi dumnie?
- Zdecydowanie tak! To ogromny zaszczyt i odpowiedzialność, ale jednocześnie powód do dumy. Bycie prezeską klubu piłkarskiego to nie tylko funkcja, ale także misja. Jestem gotowa w pełni zaangażować się w ten projekt i wierzę, że wspólnie osiągniemy wiele sukcesów, zarówno na boisku, jak i poza nim.

Skąd pomysł na bycie szefową klubu?
- Pomysł na objęcie tego stanowiska nie do końca był mój. Zostałam zaproszona na zebranie klubowe, na którym niestety dowiedzieliśmy się, że były już prezes Tomasz Próchniewicz rezygnuje z pełnienia tej funkcji. Moją kandydaturę zgłosił Tomek. Została ona zaakceptowana przez osoby obecne na spotkaniu. Nie ukrywam, że w ogóle się tego nie spodziewałam.

Marlena Droś-Klamka została prezesem Absolwenta Domaszewnica, przejmując obowiązki Tomasza Próchniewicza

Co znaczy dla Ciebie Absolwent?
- Absolwent Domaszewnica ma dla mnie osobiste znaczenie. Moja mama Jadwiga w przeszłości pełniła funkcję prezesa klubu, co inspiruje mnie do kontynuowania jej pracy na rzecz lokalnej społeczności. Dla mnie to zaszczyt być częścią tej wyjątkowej tradycji.

A co na to mąż?
- Marcin to jedyna osoba na zebraniu, która nie podniosła ręki za moją kandydaturą (śmiech - przyp. red.). Z pewnością będzie mnie wspierał. Liczę na jego pomoc. Mąż kiedyś grał w Orlętach, więc piłka nie jest mu obca. Ze względu na pracę kierowcy nie ma możliwości regularnego trenowania i grania. Jest zgłoszony do rozgrywek. Chęci ma duże, ale jak mówię, praca ogranicza jego działania zawodnicze.

Absolwent jest w gronie ekip zagrożonych spadkiem...
- Bardzo zależy mi na tym, żeby Absolwent utrzymał się w tej lidze. Razem z zarządem będziemy się starać, aby uniknąć tego spadku, co nie ukrywam, jest sporym wyzwaniem, ponieważ razem z prezesem odszedł trener. Staramy się uzupełnić braki kadrowe i zorganizować chłopakom odpowiednie warunki do treningów.

> Marcin to jedyna osoba na zebraniu, która nie podniosła ręki za moją kandydaturą (śmiech - przyp. red.)

Nie ukrywam, że liczę na współprace z zawodnikami, bo dużo tez zależy od nich. Zespół musi być zmotywowany do walki o utrzymanie. Jest to oczywiste, że lepsze wyniki można osiągnąć, gdy zawodnicy są zjednoczeni i zmotywowani do walki o każdy punkt.

Z tego, co wiem, będziesz na miejscu....
- Dokładnie. W lipcu przeprowadziliśmy się ponownie w rodzinne strony, więc mieszkam w Domaszewnicy. Na tę chwilę naszym boiskiem meczowym jest to w Wólce Świątkowej, Wspaniale byłoby mieć stadion na własnym terenie. Posiadanie własnego obiektu sportowego to duży krok do rozwoju drużyny i poprawy warunków treningowych.

Siemieniuk: Nie zagram w Orlętach

Przez ostatnie lata był wiodącą postacią w łukowskich Orlętach. Adrian Siemieniuk będzie występował w innym klubie.

24-latek reprezentował barwy obecnego lidera Klasy Okręgowej od sezonu 2018/2019. W ostatnich miesiącach praca uniemożliwiała mu w trenowaniu i graniu. Już jesienią nie był w stanie pomóc żółto-czerwonym.

- W lipcu odbyłem rozmowę z wówczas nowym trenerem. Miał mi dać odpowiedź, jaką podejmie decyzję. Wtedy nie mogłem trenować, ponieważ byłem w rozjazdach związanych z pracą. Najpierw kilka miesięcy w Katowicach, później w Warszawie. Oferowałem, że mogę spróbować pomóc drużynie w meczach, gdyż w weekendy pojawiałem się w domu. Podobnie było za trenera Stanisława Chudzika w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu - mówi Adrian Siemieniuk.

Adrian Siemieniuk będzie występował w nowym klubie. Rozdział w Orlętach jest zakończony

Jak przyznaje, przez dłuższy czas nie dostawał żadnej odpowiedzi. - Musiałem się o nią dopraszać przez kolegę z zespołu. Otrzymałem sygnał, że prezes i trener raczej nie będą zainteresowani. Uznałem, że od tamtego momentu temat Orląt jest zamknięty - dodaje.

24-latek nie tak wyobrażał sobie zakończenie współpracy. - Po sześciu latach gry w Orlętach chyba zasłużyłem sobie na inne potraktowanie. Uważam, że to lekki brak szacunku do mojej osoby. W drużynie pojawiło się kilku dobrych zawodników, wiec nikt za mną nie płacze. Ja też nie będę tego robił i wiosną pogram w innym klubie - zaznacza.

„Adi" przyznaje, że pojawiło się kilka ofert. - Na ten moment bez większych konkretów, ale mamy dopiero końcówkę stycznia, więc jest jeszcze sporo czasu. Nie grałem przez pół roku, więc podejrzewam, że minie trochę czasu, kiedy wrócę do swojej optymalnej formy. Mam nadzieje, że w klubie, z którym się dogadam, uda mi się to osiągnąć i znów będę mógł cieszyć się grą w piłkę, której mi brakowało - kończy.

mp

Krzysztof Mućka ponownie prezesem Kujawiaka

Krzysztof Mućka ponownie zasiadł w fotelu prezesa Kujawiaka Stanin

W minioną sobotę odbyło Walne Zebranie w Kujawiaku Stanin.

Najważniejszym punktem był wybór władz. Nowym - starym prezesem klubu został Krzysztof Mućka, który zastąpił na stanowisku Kamila Tronowskiego.

Rolę wiceprezesów będą pełnić: Krzysztof Linkiewicz oraz Ryszard Chmiel. Sekretarzem został mianowany Roman Izdebski.

Skład zarządu uzupełnili: Marek Bednarczyk, Józef Bielecki, Szymon Siwiec, Jerzy Gajownik, Mateusz Sobiech, Michał Skwarek.

mp

BIA

eprasa.pl c0f1ac6817

Japońskie certyfikaty w Łukowie

Podczas zajęć w Łukowskim Klubie Karate Kyokushin Sensei Paweł wręczył certyfikaty na stopnie Kyu.

W grudniu podczas zimowego egzaminu zdawało ponad 200 trenujących, a egzaminatorem był Shihan Jacek Czerniec IKO POLAND BRANCH CHIEF 6 DAN. Certyfikat to potwierdzenie umiejętności i wiedzy na dany stopień, a także kolejny krok w rozwoju młodego adepta.

- Jestem dumny ze swoich podopiecznych, którzy wykazali się determinacją i zaangażowaniem, aby uzyskać pozytywny wynik egzaminu. Dodam, iż najmłodszy uczestnik miał 4 lata, a najstarszy 64. Tak właśnie karate można trenować niezależnie od wieku. Zajęcia są dostosowane grupowo do wieku i umiejętności senpai, czyli uczniów. Jesteśmy jednym z największych klubów jednosekcyjnych w województwie, a myślę, że i w czołówce Polski. To dzięki zaufaniu rodziców, którzy powierzają nam swoje pociechy, możemy cieszyć się tak wielką popularnością wśród różnych sportów. Świadomość, jakie korzyści niesie ze sobą ta sztuka walki, czyni nasz klub liderem - mówi Paweł Głowacki, szkoleniowiec Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin.

mp

Łukowianie podbili Mińsk. Mamy 24 medale!

Mińsk Mazowiecki stał się areną emocjonujących zmagań sportowych. Pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyło się Grand Prix Polski, w którym rywalizowało ponad 700 zawodników z 55 klubów z całego kraju. Wśród nich błysnęli reprezentanci sekcji kickboxingu KSW Łuków, dowodzeni przez doświadczonego trenera Zenona Pawlikowskiego.

Łukowianie wywalczyli aż 24 medale!

- Jestem niezwykle dumny z naszych zawodników. Ich ciężka praca przynosi efekty, a to dopiero początek roku - mówi Zenon Pawlikowski, trener KSW Łuków

Ekipa z Łukowa zaprezentowała doskonałą formę, zdobywając aż 24 medale i plasując się na piątej pozycji w klasyfikacji generalnej. To ogromny sukces, który świadczy o wysokim poziomie szkolenia i determinacji zawodników.

- Jestem niezwykle dumny z naszych zawodników. Ich ciężka praca przynosi efekty, a to dopiero początek roku - mówi Zenon Pawlikowski, trener KSW Łuków.

ZŁOTE MEDALE
Leon Stępniak – pointfighting,
Jakub Bober – kick-light i light-contact,
Borys Kaczorowski – kick-light i light-contact,
Jakub Oponowicz – kick-light i light-contact,
Maciej Oponowicz – light-contact,
Kalina Zalewska – kick-light.
Srebro i brąz – kontynuacja świetnej passy

SREBRNE MEDALE
Krystiana Czerskiego (pointfighting -24 kg i -27 kg),
Marysi Kopeć (pointfighting -36 kg),
Sebastiana Czerskiego (kick-light),
Marcina Jandika (kick-light i light-contact),
Julii Ciołek (light-contact).

BRĄZOWE MEDALE
Filip Okliński (pointfighting -30 kg),
Eliza Gurdziel (pointfighting -24 kg),
Nikola Rosa (pointfighting -30 kg),
Tatiana Pieniak (kick-light),
Maja Radomyska (light-contact),
Sebastian Czerski (light-contact),
Nikodem Gurdziel (light-contact),
Kalina Zalewska (light-contact).

Choć nie wszyscy wrócili z medalami, każdy zawodnik zdobył bezcenne doświadczenie, które zaprocentuje w przyszłości. Bartłomiej Daniluk, Róża Zaniewicz, Kacper Wryk, Stefan Siemionek i Bartek Kopyść również dali z siebie wszystko, godnie reprezentując sekcję.

mp

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

OSiR ma nowego dyrektora!

W Łukowie wyłoniono nowego szefa Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Paweł Smyk, jako jedyny kandydat, zgłosił swoją aplikację w konkursie na to stanowisko i został rekomendowany przez komisję konkursową. Po przeanalizowaniu dokumentów i przeprowadzeniu rozmowy kwalifikacyjnej burmistrz miasta Piotr Płudowski zatwierdził jego kandydaturę.

Rekrutacja na stanowisko dyrektora OSiR rozpoczęła się w styczniu, a zgłoszenia można było składać do 17 stycznia. Jak przekazał sekretarz miasta Waldemar Siurek, w odpowiedzi na ogłoszenie wpłynęła tylko jedna oferta – autorstwa Pawła Smyka. Kandydat przedstawił swoje plany dotyczące przyszłości ośrodka podczas rozmowy kwalifikacyjnej, a komisja po ocenie uznała, że spełnia on wszystkie wymagania. Burmistrz Łukowa zatwierdził wybór komisji, dzięki czemu Paweł Smyk już w lutym rozpocznie swoją pracę.

Paweł Smyk został nowym dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie

Od września ubiegłego roku funkcja dyrektora OSiR pozostawała nieobsadzona. Po zwolnieniu Marka Żurawskiego obowiązki tymczasowo przejęła jego zastępczyni, Iwona Zakrzewska, zarządzająca między innymi basenami „Delfin" i „Delfinek" oraz kompleksem rekreacyjnym Zimna Woda. Przed Pawłem Smykiem stoi teraz wyzwanie wprowadzenia nowych pomysłów i efektywnego zarządzania ośrodkiem, aby sprostać oczekiwaniom mieszkańców.

Paweł Smyk - łukowianin, pasjonat sportu od najmłodszych lat. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego na kierunkach wychowanie fizyczne oraz turystyka i rekreacja, przez 17 lat sędzia piłki nożnej (w tym 8 lat na szczeblu centralnym - 1 i 2 liga). Wcześniej był pracownikiem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie. Smyk to wychowanek i były zawodnik młodzieżowych drużyn piłkarskich Orląt Łuków, a także tata dwóch młodych orłów z akademii - Ignacego i Tymka.

mp

Andżelika jedzie na kadrę!

Przed Andżeliką Młynarczyk zgrupowanie w Giżycku

Kolejne wyróżnienie dla zawodniczki Olimpijczyka Łuków.

Andżelika Młynarczyk otrzymała powołanie na zgrupowanie kadry narodowej juniorek w podnoszeniu ciężarów.

Zgrupowanie odbędzie się od 2 do 15 lutego w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Giżycku. Wielkie gratulacje „Andziu"!

- Andżelika wraz z nastaniem nowego roku przeszła do grupy juniorek do lat 20. Teraz wyjazd na mistrzostwa świata czy Europy będzie niezwykle trudny. Powołanie jej na obóz jest dowodem, że Polski Związek Podnoszenia Ciężarów daje jej szansę. Reszta zależy już od samej zawodniczki i jej podejścia do reżimu treningowego - mówi Robert Dołęga, szkoleniowiec Młynarczyk.

mp

Orlęta z wysoką wygraną! Strzelili 10 goli!

Orlęta Łuków reprezentowali: Kacper Ognik, Alex Cattelan, Arkadiusz Krzęcio, Michał Tomczak, Franciszek Maciak, Adam Miłkowski, Piotr Markowski, Antoni Celiński, Jakub Goławski, Alan Osiński, Pola Wierzchowska, Aleksander Kobojek, Aleksander Karpiński, Igor Burdach, Konrad Mazurek, Przemysław Deleżuch. Trener: Przemysław Wereszczyński

Gracze Orląt Łuków z rocznika 2013 rozegrali pierwsze mecze w Lidze Zimowej pod balonem na Bemowie.

Podopieczni Przemysława Wereszczyńskiego rozpoczęli od porażki 0:1 z FA Warszawa. - Niedawno wróciliśmy do treningów i widać, że przerwa dała się we znaki mojej ekipie. Było sporo chaosu, niedokładności. Straciliśmy bramkę i musieliśmy pogodzić się z przegraną - mówi szkoleniowiec.

W drugim starciu nasi zagrali zupełnie inaczej. Rozbili aż 10:1 Progres Warszawa. - Nasza przewaga nie podlegała dyskusji. Popisaliśmy się skutecznością i zanotowaliśmy zwycięstwo - dodaje.

Łukowianie wrócą do rywalizacji dopiero za miesiąc. Kolejne spotkania w stolicy rozegrają 22 lutego.

WYNIKI SPOTKAŃ

Orlęta Łuków - FA Warszawa 0:1
Orlęta Łuków - Progres Warszawa 10:1

Bramki: Jakub Goławski x4, Antoni Celiński x2, Franciszek Maciak, Adam Miłkowski, Alan Osiński, Michał Tomczak.

mp

Wojciech Mądry w kadrze!

Podopieczny Jakuba Ostrowskiego został powołany na zgrupowanie Wojewódzkiej Kadry Nadziei Olimpijskich w siatkówce.

Zmagania odbędą się od 15 do 21 lutego w Puławach. Wojciech Mądry został wyróżniony i swoją postawą będzie chciał udowodnić, że zasługuje na powołanie na Regionalny Turniej Nadziei Olimpijskich. Celem RTNO jest wyłonienie najbardziej perspektywicznej młodzieży do szkolenia centralnego w kadrach Polski.

mp

Armaty z dużym wsparciem. Wiemy, ile otrzymali

Ryszard Wałachowski od lat dba o rozwój zapaśniczek w Armatach Stoczek Łukowski

Gminny Klub Sportowy Armaty Stoczek Łukowski zakończył realizację zadań w ramach otrzymanego dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki z programu Klub Pro.

Dzięki uzyskanym środkom możliwa była realizacja działań mających na celu rozwój naszych zawodników oraz podniesienie standardów szkoleniowych w zapasach dziewcząt. Klub uzyskał dofinansowanie w kwocie 74 000 zł. Warto pamiętać, że Armaty to jedyny klub w powiecie łukowskim, który wziął udział w programie, oczywiście spełniając wymagania.

W ramach zadania sfinansowano:
- zgrupowanie zimowe w Krasnobrodzie - kompleksowe przygotowanie sportowe zawodniczek sekcji zapaśniczej zakwalifikowanych do kadry wojewódzkiej i narodowej
- zakup sprzętu sportowego - zakup strojów sportowych dla zawodników kadry wojewódzkiej i narodowej
- sfinansowano koszt pracy trenerów

mp

LUK

Seminarium z Głowackim. Będziesz?

Już 1 lutego w samo południe rozpocznie się wyjątkowe wydarzenie.

Tego dnia planowane jest seminarium bokserskiej z Krzysztofem „Główką" Głowackim, które odbędzie się w Best Gym w Łukowie przy ul. Jana Pawła II 37.

Krzysztof Głowacki to mistrz świata w boksie zawodowym i aktualny zawodnik KSW. Będzie to niepowtarzalna okazja, aby poznać osobiście swojego idola sportowego, porozmawiać, przybić piątkę, zrobić sobie wspólne zdjęcie i... spędzić trzy godziny na sali treningowej pod czujnym okiem mistrza świata w boksie.

Krzysztof Głowacki przyjedzie do Łukowa

Nowy rok to idealny moment, aby intensywnie działać, wyznaczać sobie nowe cele, rozwijać się, uczyć się nowych umiejętności i spełniać marzenia sportowe. Nie może Cię tego dnia zabraknąć!

Kiedy?
1 lutego
godz. 12 - 15

Gdzie?
Siłownia Best Gym Fitness
ul. Jana Pawła II 37
21-400 Łuków

Koszt?
220 zł - Bilet normalny
180 zł - Kluby sportowe i służby mundurowe

Zapisy:
Sabina Śnioch - tel. 603 230 466 lub seminariazmistrzami@gmail.com
Mateusz Grochowski - tel. 511 770 012

mp

eprasa.pl c0f1ac6817

Babcie i Dziadkowie świętowali w Wólce Domaszewskiej

GMINA WOJCIESZKÓW:
Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej zorganizowała uroczystość z okazji święta Babci i Dziadka.

Maluchy zaprosiły babcie i dziadków na Jasełka (fot. SP w Wólce Domaszewskiej)

Przybyły babcie i dziadkowie uczniów i przedszkolaków. Na scenie zaprezentowały się dzieci z oddziału przedszkolnego, uczniowie klas I–III oraz zespoły taneczne. Babcie i dziadków zaproszono do wspólnej zabawy. Wcześniej, na warsztatach plastycznych, dzieci wspólnie z rodzicami przygotowały dla seniorów upominki, które zostały wręczone podczas uroczystości.

Na wydarzenie zaproszono również pensjonariuszy Domu Seniora w Świderkach. W imieniu podopiecznych i pracowników placówki podziękowała Monika Pytlik, prowadząca Dom Seniora.

– Serdecznie dziękujemy uczniom i nauczycielom szkoły za piękny gest pamięci i zaproszenie naszych podopiecznych do wspólnego spotkania. Wasza życzliwość, otwarte serca i chęć dzielenia się radością sprawiają, że seniorzy czują się ważni i docenieni. Takie chwile pełne uśmiechu, rozmów i wzajemnej troski są bezcenne i na długo pozostają w pamięci. Cieszymy się, że możemy wspólnie budować międzypokoleniowe więzi i mamy nadzieję na kolejne spotkania. Z wdzięcznością, podopieczni, pracownicy i dyrekcja Domu Seniora w Świderkach.

mo

Uczniowie zaprosili szanownych gości do wspólnej zabawy (fot.SP w Wólce Domaszewskiej)

O G Ł O S Z E N I E

GNP.6720.1.2025.KC

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY STANIN

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego Gminy Stanin

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) i art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 poz. 1112 ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Stanin Uchwały nr IX/36/2024 z dnia 29 października 2024 r. w sprawie **przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Stanin** oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb planu ogólnego Gminy Stanin.

Wnioski do projektu planu ogólnego oraz strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 28 lutego 2025 r.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do projektu planu ogólnego należy złożyć w siedzibie Urzędu Gminy Stanin, Stanin 62, 21-422 Stanin na piśmie utrwalonym w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na adres e-mail: stanin@stanin.pl lub za pomocą platformy ePUAP.

Wnioski do projektu planu ogólnego należy złożyć wyłącznie na formularzu, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dania 13 listopada 2023 r. w sprawie formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego, na stronie internetowej Gminy Stanin: www.stanin.pl w zakładce „dokumenty do pobrania" oraz w siedzibie Urzędu Gminy Stanin, Stanin 62, 21-422 Stanin (pokój nr 19).

Składający wniosek do projektu planu ogólnego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Stanin, Stanin 62, 21-422 Stanin, elektronicznie za pomocą platformy ePUAP lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: stanin@stanin.pl. Jednocześnie informuję, że nie został określony formalny wzór wniosku do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Stanin. Wnioski złożone po upływie podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Stanin
/-/ Krzysztof Kazana

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Stanin, Stanin 62, 21-422 Stanin. Pełen zakres informacji dotyczący przetwarzania danych osobowych znajduje się ma stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Stanin w zakładce RODO.

LUK

Schola „Promyczki" kolędowała dla parafian w kościele Podwyższenia Krzyża Św.

Koncert przygotowała schola Promyczki i chór Ave Crux. Opiekunem scholi jest Tomasz Borychowski (fot. ISZ)

Parafialna schola „Promyczki" z parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie zaprosiła na koncert kolęd, który odbył się w niedzielę, 19 stycznia. Młodzi wokaliści zaśpiewali kolędy i pastorałki.

Koncert przygotowała schola Promyczki i chór Ave Crux. Opiekunem scholi jest Tomasz Borychowski.

Oprócz parafian zaproszeni byli księża z parafii, ksiądz proboszcz Andrzej Kieliszek oraz ks. Tomasz Duda - obecny proboszcz parafii pw. Św. Brata Alberta. To właśnie ks. Tomasz Duda był założycielem scholi Promyczki w 2001 r.

mo

Podnieśli sztabkę złota, byli w skarbcu

21 stycznia uczniowie klas 5 TE i 2 TE z ZS nr 3 w Łukowie mieli okazję wziąć udział w wycieczce do Warszawy, zorganizowanej w ramach programu edukacyjnego „Złota Szkoła NBP".

Fot.ZS nr 3 w Łukowie
Wyjazd łączył w sobie elementy nauki, historii oraz sztuki

Wyjazd łączył w sobie elementy nauki, historii oraz sztuki. Pierwszym przystankiem było Muzeum Sztuki Nowoczesnej, gdzie młodzież miała okazję obejrzeć krótkometrażowe filmy prezentowane w ramach Wystawy Filmów Domowych. Kolejnym punktem programu była wizyta w Centrum Pieniądza NBP im. S. Skrzypka. Uczniowie mieli okazję dowiedzieć się więcej o ewolucji pieniądza, jego roli w historii oraz nowoczesnych technologiach płatniczych. Dużą atrakcją było podniesienie prawdziwej sztabki złota, zwiedzenie skarbca bankowego oraz obejrzenie unikalnych kolekcji starych monet.

an

eprasa.pl c0f1ac6817

Jasełka w Przedszkolu Jana Pawła II u Sióstr Nazaretanek

Trzej Królowie z poważnymi minami przynieśli dary małemu Jezusowi

Owieczki radośnie wędrowały do Stajenki z siostrami - wychowawczyniami

Przedszkolaki zaprosiły na Jasełka ukochanych Dziadków i Babcie i wręczyły im upominki

Gwiazdeczki zatańczyły swój radosny taniec

ŁUKÓW: Jasełka w Przedszkolu Sióstr Nazaretanek to długoletnia tradycja. Co roku przedszkolaki z opiekunami przez kilka tygodni przygotowują przedstawienie, na które zapraszają rodziców, a także babcie i dziadków, dla których dedykowany jest występ.

Przedszkolaki zaprezentowały Jasełka w auli I Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Rodzice, rodzeństwo, babcie i dziadkowie ze wzruszeniem oglądali ich występy na scenie. Młodzi aktorzy otrzymali gromkie brawa.

- Rozmawiając z dziećmi o Jasełkach, omawialiśmy rolę, podkreślając, że każda z nich jest tak samo ważna. Wyszło na to, że ja nie mam roli. I wtedy z pomocą przyszła 6-letnia dziewczynka, mówiąc: Siostra będzie PRZYWITYWAĆ. Więc witam więc wszystkich i cieszę się, że to niedzielne popołudnie możemy spędzić w tej właśnie wspólnocie, bo Jasełka to nie tylko przedstawienie, ale nasze przedszkolne święto – powiedziała na powitanie dyrektor przedszkola siostra Margerita.

Liczni goście

Na spektakl zaproszono najbliższych maluchów, przedstawicieli władz Łukowa i pracowników Urzędu Miasta, pracowników, przyjaciół i absolwentów przedszkola, siostry nazaretanki.

- Chcemy Wam dziś tym występem podziękować: za pomoc w wychowaniu i opiece, za podtrzymywanie rodzinnych tradycji, a przede wszystkim za przekazywanie wiary i życiowego doświadczenia. W codziennej modlitwie dzieci często słyszymy intencję „za babcię, za dziadka" – zwróciła się do seniorów siostra dyrektor.

Wszyscy pomagają!

Jasełka przedszkolaków od sióstr Nazaretanek są wieloletnią tradycją, a rok 2025 jest dla nich wyjątkowy, bo właśnie mija 40 lat od założenia przedszkola

Siostra Margerita podziękowała osobom, które pomogły w zorganizowaniu uroczystości: dyrekcji LO Kościuszki za udzielenie auli na występ, pani Monice Sołtyszewskiej – Leśkiewicz, która profesjonalnie, z pasją prowadzi zespół wokalny oraz rytmikę, a swoim ogromnym talentem muzycznym rozśpiewała całe przedszkole; nauczycielkom przedszkola za choreografię, dobór strojów, szlifowanie ról, rodzicom za wszechstronną pomoc organizacyjną i za czas spędzony na przygotowaniu dekoracji.

mo

Sukcesy uczniów z SP 4 w Łukowie

Uczniowie z łukowskiej szkoły mogą pochwalić się sukcesami w konkursach przedmiotowych organizowanych pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Dzięki swojej ciężkiej pracy i zaangażowaniu wychowankowie łukowskiej „Czwórki" będą reprezentować szkołę w eliminacjach wojewódzkich, mierząc się z najlepszymi uczniami z regionu. W gronie wyróżnionych znaleźli się dwaj chłopcy, których osiągnięcia są powodem do dumy dla całej szkoły.

- Cieszymy się z sukcesu Jana Trochyma z klasy 8d, który uzyskał znakomity wynik w konkursie z fizyki. Jego talent i zainteresowanie przedmiotem zostały docenione przez komisję konkursową. Gratulujemy również Bartoszowi Królowi z klasy 8b, który odniósł sukces w konkursie z języka angielskiego. Jego umiejętności językowe i determinacja pozwoliły mu osiągnąć ten wspaniały rezultat - informuje szkoła.

Sukces uczniów w etapie rejonowym potwierdza nie tylko wysoki poziom nauczania w szkole oraz również ogromne zaangażowanie nauczycieli, tj. Agnieszki Długosz oraz Doroty Góralskiej. Ich osiągnięcia nie byłby też możliwe bez wsparcia rodziców, którzy motywują i wspierają swoje dzieci.

an

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817

Muzyczne życzenia dla babci i dziadka w Woli Gułowskiej

Koncert odbył się w Domu Kultury w Woli Gułowskiej.

- Maluchy z Przedszkola im. Pszczółki Mai w Woli Gułowskiej przygotowały piękny występ pełen tańca i śpiewu dla swoich kochanych babć i dziadków - podsumowuje wydarzenie Gmina Adamów.

Więcej filmów znajdziecie na naszym kanale YT!

Janusz Kryczka

Koncert kolęd w Dąbiu

W Centrum Kultury w Dąbiu odbył się Koncert Kolęd. Wystąpiły na nim zespoły ludowe, soliści oraz schola parafialna. Zapraszamy do obejrzenia relacji z tego wydarzenia. Mieliśmy okazję wysłuchać kolęd w wykonaniu „Jagódek" ze Żdżar, „Kumpeli" z Gręzówki oraz „Niezapominajek" z Dminina.

Janusz Kryczka

OSP Zgórznica ma nowy sprzęt ratowniczy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: OSP Zgórznica informuje, że jednostka wzbogaciła swoje wyposażenie o nowoczesny sprzęt, który znacząco podniesie jakość działań ratowniczo-gaśniczych oraz poprawi bezpieczeństwo mieszkańców gminy.

Do jednostki trafiły:
- kamera termowizyjna FLIR K2,
- lanca kominowa Mist-Tech z kompletem złączy do szybkiego natarcia.

Zakup sprzętu został w całości sfinansowany ze środków własnych OSP.

Strażacy wyrażają wdzięczność firmie FENIX.MARKET za sprawną realizację zamówienia. Nowe wyposażenie już niebawem będzie wykorzystywane w działaniach operacyjnych.

mo

LUK

Seniorzy, podrywamy...!

Joga, warsztaty taneczne, zajęcia psychologiczne, treningi radzenia sobie ze stresem, wyjazdy integracyjne oraz wiele innych atrakcji czeka na seniorów z gminy Wola Mysłowska przez najbliższe trzy lata!

Gmina Wola Mysłowska otrzymała dofinansowanie na realizację projektu „Integracja i aktywizacja społeczna mieszkańców Gminy Wola Mysłowska". Projekt, skierowany do seniorów i będzie realizowany w latach 2025-2028. Jego celem jest zapewnienie seniorom dostępu do różnych form aktywności, takich jak joga, warsztaty taneczne, zajęcia psychologiczne, treningi radzenia sobie ze stresem czy wyjazdy integracyjne. Ma on również na celu poprawę jakości życia osób starszych oraz ich integrację w społeczności lokalnej.

Wartość całkowita projektu wynosi 532 715,30 zł, z czego dofinansowanie z Funduszy Europejskich oraz budżetu państwa to 506 079,53 zł. Projekt realizowany będzie w partnerstwie z Kołem Gospodyń Wiejskich w Mysłowie.

an

Mocne wejście w rok 2025. Pierwsza wystawa w ŁOK ze społecznym akcentem

Chociaż ośrodek regularnie organizuje wystawy, to szczególnie tę powinni odwiedzić łukowianie. Dlaczego?

Pierwsza wystawa w tym roku w Łukowskim Ośrodku Kultury z rysunkami Patryka Juliana Wysokińskiego. Wernisaż odbędzie w piątek 31 stycznia o godz. 18 w Galerii PROwizorium ŁOK.

Jego rysunki będziemy mogli oglądać przez cały luty. Jak zapowiadają organizatorzy wernisażu, na długo zapadną w pamięć oglądającym. Są wyjątkowo intrygujące i skłaniające do wielu własnych przemyśleń.

Patryk Julian Wysokiński jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jest samoukiem, a rysunkiem zajmuje się właściwie całe życie z krótkimi przerwami. Właśnie po jednej z takich przerw wraca z pierwszą autorską wystawą, nazwaną „Lustro".

- Stanowi ona bowiem swoiste odbicie społeczeństwa. Widz po dogłębnej analizie prac może w nich, niczym w lustrze dostrzec samego siebie oraz towarzyszące mu stany emocjonalne tj. smutek, rozgoryczenie czy radość. Wystawę będzie można obejrzeć w Łukowskim Ośrodku Kultury do 27 lutego. Wstęp wolny! Zapraszamy! - zachęca Tomasz Kanadys z ŁOK.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl c0f1ac6817

Lukow24.pl

Dzień Babci i Dziadka w Radoryżu Kościelnym

Dzieci i dziadkowie z Gminy Krzywda bawili się razem na wyjątkowym spotkaniu. Były występy, urocze życzenia i wspólne chwile z najbliższymi. Dzieciaki dały z siebie wszystko!

Janusz Kryczka

LUK

eprasa.pl c0f1ac6817